

GŁOS SZKUPSKI

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W KOSZALINIE

ROK XXIII Nr 314 (7176)

10 LISTOPADA 1974 r.

A B

CENA 1 zł

BLISKO LUDZI

Rozmowa
z Henrykiem Pawskim
doręczycielem Urzędu
Pocztowo-Telekomunikacyjnego
w Głównicach

Z A ROK będzie Pan obchodził dwudziestopięciolatek pracy zawodowej i pięćdziesięciolecie urodzin. Piękny jubileusz. O ile się nie mylę, przepracował Pan wszystkie te lata w Głównicach.

— Tak, w tutejszym Urzędzie Pocztowym. Przydzielono mi wówczas rejon Kluk. Była zima, drogi żadnej poza polną i ani tam dojechać pieszo, ani dojechać rowerem. Pamiętam też swoje pierwsze pobory: trzysta dziewięćdziesiąt złotych. Ku piłem przechodzony i rower i tak jakoś przetrwałem pierwszą zimę. Przyznaję, namawiali mnie do zmiany pracy, ale byłem młody, niedawno założyłem rodzinę i swój pierwszy etat traktowałem serio. I powiem, że w latach późniejszych wielokrotnie proponowano mi inne zajęcia, ale nie zgodziłem się. Bo co to za pracownik, który stale zmienia pracę.

— Ale może gdzieś indziej miałby Pan wyższe uposażenie, a doręczycielem nie wiodło się najlepiej. Miał Pan przecież na utrzymaniu rodzinę; jak dawaliście sobie radę?

— Wyznaję zasadę, że należy żyć z ołówkiem w ręku. Musieliśmy się tej zasady trzymać przez całe lata. Mielśmy przecież czworo dzieci, którym trzeba było zapewnić należyte wyżywienie, ubranie, szkołę. Oczywiście, że sama pensja nie wystarczała, chociaż z upływem lat stale

mi ją podwyższano. Otrzymywałem premie, deputaty i dodatki za prenumeratę czasopism. Dorabiałem jednak malowaniem mieszkań. Robiłem to po godzinach pracy i tak się żyło.

— Nie było to życie najłatwiejsze, bo Pana praca nie należy do siedzących. Musi się Pan solidnie nachodzić po swoim rejonie.

— Mogę dokładnie wyliczyć: dziennie robię około piętnastu kilometrów i chodzę około czterech do pięciu godzin. Mamy takie kontrole, chodził za mną inspektor BHP, sprawdzał. Od lat obsługuję rejon samych Głównic. My wprowadziliśmy rejon zmiany, ale nasze władze pozwalają mi pracować w samych Głównicach. Cięższe jest, chociaż mam dziennie do rozdawienia dwadzieścia parę kilogramów przeświek, bo tyle waży listy, gazety i małe paczki, które także doręczam. Ot, teraz wróciłem z obchodu z pustą torbą, a druga już czeka załadowana, bo naraz wszystkiego nie dałbym rady wziąć. Miesięcznie rozdaję około pięćuset, do sześciuset listów poleconych i około trzech tysięcy zwykłych. Dochodzi do tego codzienna porcja prasy. Proszę mi wierzyć, że wieczorem rzadko oglądam program telewizyjny. Przyznaję, jestem tak zmęczony, że zaraz zasypiam.

— Słyszeliśmy że jest Pan najlepszym propagatorem naszej gazety. Ilu ma Pan prenumeratorów w Głównicach?

(dokończenie na str. 5)



ORDER SZTANDARU PRACY I KLASY

dla załogi Fabryki Samochodów Osobowych

WARSZAWA (PAP). Blisko 800 tys. samochodów zmontowanych w ciągu 23 lat; ponad 2,8 miliarda zł dew. z eksportu; jeden procent całej krajowej rocznej produkcji przemysłowej; bogate i dobrze wykorzystywane doświadczenia załogi w pracy społecznej i politycznej — takie są najważniejsze sukcesy FSO na Żeraniu. Stały się one podstawą do przyznania kolektywowi pracowniczemu, w roku 30-lecia PRL, Orderu Sztandaru Pracy i Klasy.

Aktu dekoracji fabrycznego sztandaru tym wysokim odznaczeniem dokonał 9 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Wraz z towarzyszącym mu zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR Józefem Kępą —

serdecznie podziękował pracownikom za dotychczasową postawę, za przyjęcie nowego zobowiązania: przekroczenia zadań bieżącej pięcioletki o 53 tys. samochodów.

W zakładzie montażu polskiego fiata, gdzie odbywała się uroczystość, zgromadziło się kilka tysięcy osób. Wśród

nich 306 pracowników, którzy związali się z fabryką od samych jej początków. I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Andrzej Kraterski oraz robotnik Romuald Maciątek zapewnili, że Order Sztandaru Pracy i Klasy jest dla załogi nie tylko powodem do dumy, ale i zobowiązaniem do dalszej rzetelnej roboty, aby socjalistyczna ojczyzna miała z niej jak największy pożytek.

Gratulując załodze, w imieniu Edwarda Gierka i swoim

(dokończenie na str. 3)

Światowa Konferencja Żywnościowa

Głos państw socjalistycznych

NA TRWAJĄCEJ w Rzymie Światowej Konferencji Żywnościowej ONZ przemawiali przedstawiciele krajów socjalistycznych: ZSRR i NRD. Zwrócili oni uwagę na historyczne uwarunkowania obecnej trudnej sytuacji żywnościowej krajów rozwijających się i na potrzebę dokonania w nich głębokich reform społeczno-gospodarczych, przede wszystkim w dziedzinie sto sunków agrarnych. Reformy te — podkreślili mówcy — wyzwolą istniejące w krajach rozwijających się rezerwy wzrostu wydajności rolnictwa.

Przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Nikołaj Rodionow poddał krytyce antynaukowe teorie wy jaśniające brak żywności szybkim wzrostem liczby mieszkańców kuli ziemskiej, a przede wszystkim krajów rozwijających się.

Podkreślił on, że głównych przyczyn wzrastającego problemu żywnościowego na świecie należy szukać nie w sferze przyrody, ani w koniunkturalnych wahanach na rynkach żywnościowych, ale przede wszystkim — w dziedzinie społeczno-gospodarczej i społeczno-politycznej. Rozwiązanie problemu żywnościowego a także całościowe zadania rozwoju gospodarczego, zależą przede wszystkim od powszechnego pokoju i bezpieczeństwa, realizacji konkretnych kroków

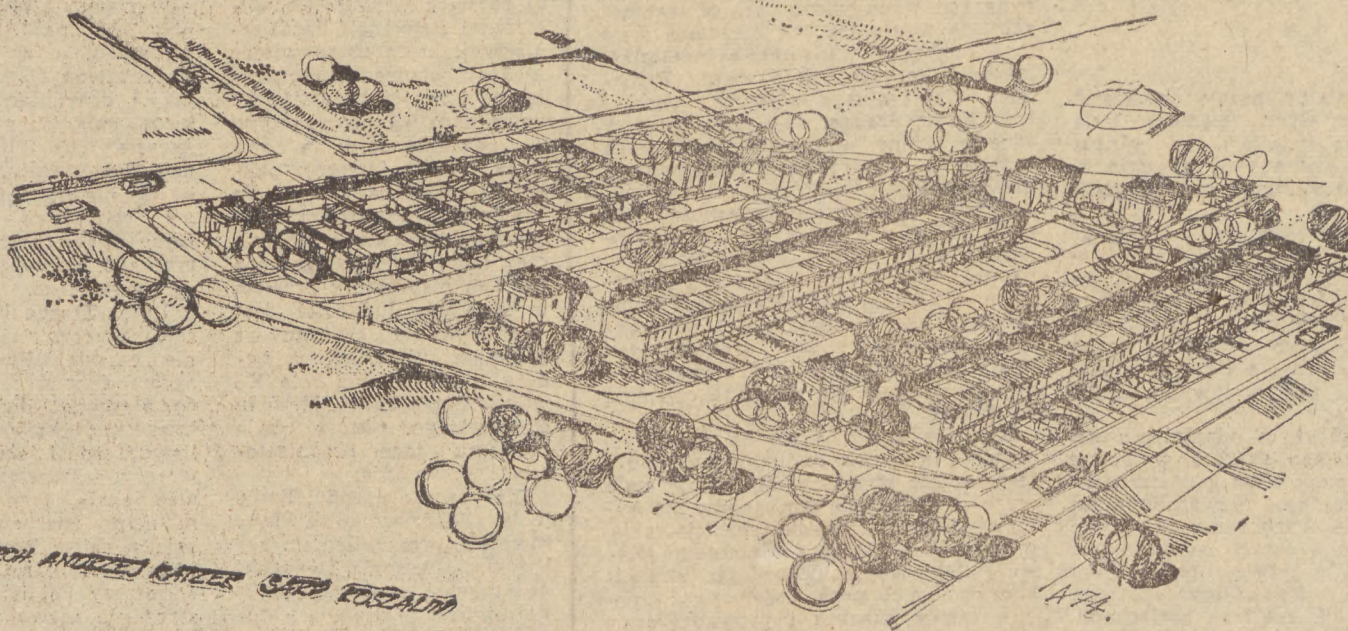
(dokończenie na str. 3)

Straszliwe powodzie, jakie nawiedziły w tym roku Indie i Bangladesz zniszczyły większość pól powodując głód. Pomoc rządowa i międzynarodowa nie wystarcza dla nakarmienia wszystkich głodujących. Na zdjęciu: mali chłopcy z obozu dla uchodźców w pobliżu Assamu (Indie) proszą przechodniów o jedzenie.

CAF — UPI — telefoto



Osiedle „Jutrzenki”



Z marzeń o własnym domu narodziła się w Koszalinie spółdzielnia budownictwa jednorodzinnego „Jutrzenka”. Po pierwszym okresie euforii, kreślenia niezwykle śmiałych, ale mało realnych planów, nastąpił okres żmudnych przygotowań. Szukania terenów budowlanych, załatwiania uciążliwych formalności, przygotowanie bazy produkcyjnej. Nie wszyscy wytrwali. Ci, którzy wykazali największą odporność na przeszkody i kłopoty, już niedługo doczekają się spełnienia marzeń.

W Koszalinie, przy ul. Niepodległości, tuż za torami kolejowymi (po prawej stronie idąc w kierunku ul. Morskiej) jest dość duża działka, która przynależała „Jutrzence” pod zabudowę obiektami jednorodzinnymi.

Mar inż. arch. Andrzej Katzer, który jest autorem koncepcji i projektu zabudowy, zaproponował zbudowanie tam 32 domków tzw. szeregowych, 10 atriówców i 7 wolno stojących typu „home” według tradycyjnej dokumentacji.

Zarówno atriówce jak i domki szeregowo mają być zmontowane z elementów wielkopłytowych, wytwarzanych przez zaplecze produkcyjne Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, wolno stojące z cegiel.

W atriowych domkach będą 4-pokojowe mieszkania z kuchnią, spiżarnią, łazienką, umywalką i suszarnią o łącznej powierzchni 84,7 metra kwadratowego. Domki budowane szeregowo będą miały dwie kondygnacje mieszkalne i piwnice. 5 pokoi, kuchnię, łazienkę, garaż i inne pomieszczenia o łącznej powierzchni 107 metrów kwadratowych.

Z uwagi na powtarzalność segmentów i gotowe elementy do montażu, przygotowanie projektu technicznego nie zajęło wiele czasu. Jeśli tylko spółdzielnia szybko upora się z przygotowaniem terenu, a jest tam sporo prac związanych z przebudową linii energetycznych i robót ziemnych, można będzie przystąpić do montażu pierwszych domków.

Rysował Andrzej Katzer

* **WCZORAJ** w czwartą rocznicę zgonu gen. de Gaulle'a prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing wziął udział w uroczystości złożenia wienca na jego grobie w Colombe-les-Deux-Eglises.

* **KOMUNISTYCZNA PARTIA DANII** obchodziła wczoraj 35 rocznicę założenia. Partia ma 5 posłów w Folketingu (parlamentem duńskim), wydaje dziennik „Land og Folk” i miesięcznik teoretyczny „Tiden”. Funkcję przewodniczącego KC partii sprawuje Knud Jespersen.

* **RZĄD węgierski** rozpatrzył informację ministra spraw zagranicznych na temat oficjalnej przyjacielskiej wizyty przewodniczącego Rady Prezydialnej WRL, Pála Losoncziego w Polsce w dniach od 28 do 31 października br. Stwierdzono, że przebiegająca w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia roz-

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

mowy odzwierciedliły całkowitą jedność poglądów i przyczyniły się do umocnienia braterskich stosunków obu krajów i do wielostronnej współpracy.

* **JUTRO** spotkają się w Brukseli ministrowie spraw zagranicznych 9 krajów EWG. Tematem spotkania będzie przyszły „szczyt” zachodnioeuropejski, z którego inicjatywą wystąpiła Francja.

* **SEKRETARZ** stanu USA Henry Kissinger spotkał się wczoraj rano w Tunisie z ministrem spraw zagranicznych Portugalii Mario Soaresem, przebywającym aktualnie z wizytą w Tunezji.

* **W CHARTUMIE** toczą się rozmowy RFN — Sudan z udziałem zachodniemieckiego ministra współpracy gospodarczej, Egona Bahra, który przybył tam w piątek z 8-dniową wizytą informacyjną. RFN udziela znacznej pomocy gospodarczej Sudanowi.

* **CHILIJSKA** junta wojskowa ogłosiła oficjalnie kolejną dewaluację escudo. Jest to już 21. w tym roku dewaluacja tej waluty. W międzynarodowych rozliczeniach handlowych Chile płaci obecnie 1340 escudos za jednego dolara, podczas gdy w turystyce jeden dolar wymieniany jest za 1450 escudos.

WYPOWIEDZ URHO KEKKONENA

HELSINKI (PAP). W wywiadzie dla dziennika „Kaleva” prezydent Finlandii, Urho Kekkonen opowiedział się za aktywizacją działalności, zmierzającej do utworzenia w północnej Europie strefy bezatomowej. Podkreślił, że idea utworzenia takiej strefy ponownie stała się przedmiotem głębokiego rozważania w związku z nie dawną wizytą w Finlandii przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaja Podgornego. Prezydent Kekkonen przypomniał oświadczenie N. Podgornego, stwierdzające, że ZSRR „wraz z innymi mocarstwami nuklearnymi gotów jest wystąpić w charakterze gwarantów statusu strefy bezatomowej w Europie północnej”.

G. KLERIDIS O PROBLEMIE CYPRYJSKIM

LONDYN (PAP). Prasa ni kozyjska opublikowała wypowiedzi p. o. prezydenta Cypru, Glafkosa Kleridisa, które złożył on przed 2 dniami na konferencji prasowej. Zastrzegając, że mówi to prywatnie, Kleridis podkreślił, że obecnie nie istnieje żaden konkretny plan rozwiązania kwestii cyprijskiej. Dodał jednocześnie, że przyszłe rozwiązanie tego problemu musi opierać się na zasadzie federalnej.

Nadzieje na utworzenie zjednoczonego państwa cyprijskiego są w rzeczywistości ciżnik — mówił Kleridis. Strona turecka nie chce zaakceptować takiego rozwiązania, występując z pozycji faktów dokonanych.

Kleridis powiedział, że jest przeciwny utworzeniu federacji na zasadzie podziału geograficznego, chociaż zda je sobie sprawę, że strona turecka będzie na to nalegać wykorzystując pozycję, jaką zapewniła sobie w wyniku interwencji zbrojnej na wyspie.

POLSKA Z 10 RUBINÓW

Klejnoty Iranu

CHOCIAŻ rezerwy dewiz Iranu wzrosły w ciągu ostatnich 12 miesięcy prawie sześciokrotnie i osiągnęły 6,4 miliarda dolarów, głównym środkiem pokrycia dla waluty irańskiej — riała, pozostają, jak za dawnych czasów, klejnoty koronne przechowywane w podziemnym skarbcu w samym centrum Teheranu.

Rzecznik centralnego banku irańskiego, czuwającego nad stanem finansów kraju — Markazi wyjaśnił, że Iran woli gwarantować swą walutę klejnotami niż dewizami, gdyż klejnoty i tak można oglądać i podziwiać, natomiast nadwyżki dewiz lepiej jest lokować w bankach na korzystny procent niż trzymać w skarbcu w charakterze pokrycia dla riała.

Zgodnie z irańską ustawą walutową, klejnoty koronne stanowią 7,5 proc. pokrycia riała zaś złoto i dewizy 25 proc. Oznacza to, że gdyby ktoś za granicą zdołał kiedykolwiek zgromadzić więcej niż jedną czwartą ogólnej ilości banknotów riałowych będących w obiegu i zażądał od banku Iranu, aby

je wykupić, miałby prawo oczekiwać, że otrzyma np. słynny diament Daria-i-Nur („Morze światła”) czy globus Nasereddina wykonany z przeszło 51 tysięcy drogich kamieni, czy też jakiś inny arcyklejnot.

Przedstawiciele banku, w którego podziemiach mieści się skarbiec powiadają, iż są to tylko rozważania teoretyczne, ponieważ riał dzięki ogromnym wpływom naftowym Iranu — 60 mln dol. tygodniowo — stał się jedną z najmocniejszych walut świata i nikt nie wątpi dziś w wypłacalność cesarstwa.

Skarbiec irański w odróżnieniu np. od amerykańskiego skarbcu w Fortie Knox, jest dostępny dla publiczności.

Globus Nasereddina niewątpliwie największą ozdobą skarbcu ma ok. 60 cm średnicy. Morza i oceany są odrobione ze szmaragdów a lądy z rubinów i szafirów. Tak np. Polska przedstawiona jest 10 rubinami, zaś Iran brylantami. Globus ten nie ma ceny — stwierdza rzecznik banku. Aby ustalić jego wartość — dodaje on — trzeba by najpierw

mentów. Również w pozostałych podkomisjach — do spraw handlu, kooperacji przemysłowej oraz współpracy w innych dziedzinach, uzgodniono ogromną większość końcowych dokumentów. W szczególności podkomisja do spraw kooperacji przemysłowej osiągnęła w ubiegłym tygodniu porozumienie w kwestii uproszczenia procedury i ogólnego ułatwienia zawierania międzynarodowych umów kooperacyjnych. Wiąże się to tematycznie z przekazaną już we wrześniu br. propozycją Polską w sprawie dalszego rozwoju dwustronnych i wielostronnych stosunków gospodarczych jako podstawy pokojowej stabilizacji w Europie. Do uzgodnienia pozostała jeszcze ogólne zagadnienie polityki handlowej, w tym zwłaszcza problemy dotyczące zasady najwyższego uprzywilejowania i niesto-

sowania dyskryminacji w stosunkach między państwami uczestniczącymi w Konferencji.

Dalsze zbliżenie stanowisk w różnych szczegółowych kwestiach nastąpiło również w zakresie trzeciego punktu obrad, jakim jest zespół problemów dotyczących współpracy międzynarodowej w dziedzinie kontaktów między ludzkich, wymiany informacji kultury i oświaty.

Prace kontynuowała też grupa robocza zajmująca się problematyką ostatniego punktu porządku obrad jakim jest określenie kroków, które podejmą państwa uczestniczące w KBWE po zakończeniu konferencji. Prace w tej dziedzinie toczą się na podstawie polskiej propozycji dotyczącej całego zespołu przedsięwzięć dla kontynuowania procesu odprężenia i wszechstronnej kooperacji gospodarczej również po zakończeniu konferencji. Wiele delegacji opowiedziało się za pogłębieniem dorobku KBWE poprzez utworzenie stałych organów pokonferencyjnych, aby proces odprężenia w stosunkach międzynarodowych uczynić nieodwracalnym.

strów pojawił się optymizm co do możliwości zmiany polityki państw amerykańskich wobec Kuby. Opracowywany jest projekt rezolucji, który ma podkreślić całkowite fiasko stosowania polityki sankcji i nalegać na państwa amerykańskie, aby trzymały się ściśle zasady nieingerencji w sprawy innych krajów. Nowy projekt ma zawierać również apel o solidarne występowanie wszystkich państw kontynentu amerykańskiego w wypadku jakiegokolwiek agresji z zewnątrz.

wanych źródeł w Kairze, propozycja Arafata miałaby na celu przezwyciężenie impasu jaki istnieje obecnie w kwestii przyszłych rozmów pokojowych między państwami arabskimi a Izraelem. Izrael, jak dotąd, zawsze sprzeciwiał się podejmowaniu bezpośrednich rokowań z Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

—jordańskim, Arafat oświadczył, że upoważniłby egipskiego ministra wojny do prowadzenia w tej kwestii rozmów ze stroną izraelską w imieniu Palestyńczyków pod warunkiem, że Tel Awiw byłby gotów zwrócić terytorium palestyńskie. Według dobrze poinformo-

Z KONFERENCJI W QUITO

O zniesienie blokady Kuby

MEKSYK (PAP). Otwierając w Quito obrady ministrów spraw zagranicznych 21 państw amerykańskich, prezydent Ekwadoru, gen. Guillermo Rodriguez Lara, zaapelował do zebranych o podjęcie kroków, mających na celu zniesienia sankcji ekonomicznych i politycznych wobec Kuby, uchwalonych przed 12 laty przez

Organizację Państw Amerykańskich (OPA). Prezydent oświadczył, że utrzymanie tych sankcji nie sprzyjałoby zmniejszaniu się niepokoju, wątpliwości i napięć między narodami o różnych ideologiach.

Zdaniem niektórych obserwatorów wśród mini-

Wywiad Jasera Arafata

KAIR (PAP). Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP), Jaser Arafat udzielił wywiadu kairskiemu dziennikowi „Al-Ahram”. Odpowiadając na pytanie dotyczące sprawy ewentualnego rozdzielania wojsk na froncie izraelsko-

—jordańskim, Arafat oświadczył, że upoważniłby egipskiego ministra wojny do prowadzenia w tej kwestii rozmów ze stroną izraelską w imieniu Palestyńczyków pod warunkiem, że Tel Awiw byłby gotów zwrócić terytorium palestyńskie. Według dobrze poinformo-

Debata rozbrojeniowa w Komitecie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP) Kraje niezaangażowane oraz kilka krajów zachodnioeuropejskich przedłożyły w Komitecie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego NZ projekt rezolucji potępijącej wszelkie próby z bronią jądrową wzywającej państwa, które nie należą do układu o nie rozprzestrzenianiu broni jądrowej w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą aby przystąpiły do niej niezwłocznie. Projekt rezolucji wyraża również zażalenie z powodu braku powszechnego układu o całkowitym zakazie wszelkich prób z bronią jądrową. Zabierając głos w debacie przedstawiciel Syrii Al-Masri, opowiedział się za zakazem wszelkich prób z bronią jądrową jak również za całkowitym zakazem stosowania napalmu. Nawiązując do radzieckiej propozycji w sprawie 10 procentowej redukcji budżetów wojskowych pięciu państw stałych członków Rady Bezpieczeństwa — przedstawiciel Syrii oświadczył, iż odpowiada ona interesom wszystkich państw w tym szczególnie krajów rozwijających się, z uwagi na zamiar przeznaczenia ze oszczędzonych sum na cele rozwoju ekonomicznego krajów Trzeciego Świata. Realizacja radzieckiej propozycji — oświadczył przedstawiciel Syrii — umożliwiłaby przez

naczenie dwu i pół miliarda dolarów na pomoc dla krajów najbardziej dotkniętych kryzysem ekonomicznym.

Przedstawiciel Tunezji R. Driss opowiadając się za szybkim zwołaniem światowej konferencji rozbrojeniowej, zwrócił się z apelem do wszystkich państw o pełne i aktywne uczestnictwo w tej konferencji.

Delegat Republiki Malgaski H. Raharijaona oświadczył iż radziecka propozycja w sprawie zakazu wykręślenia środowiska naturalnego dla celów wojskowych zasługuje na pełne poparcie.

Przedstawiciel Holandii P. Kooijmans opowiedział się za umocnieniem i uniwersalizacją układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, apelując jednocześnie do wszystkich państw nie nuklearnych aby przystąpiły do tego układu. Pozytywnie ocenił on podpisanie w tym roku porozumienie pomiędzy USA i ZSRR w sprawie intensyfikacji rokowań, dotyczących ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Przedstawiciel Ekwadoru L. Benites zwrócił szczególną uwagę na zagadnienie broni chemicznej, stwierdzając, iż genewski komitet rozbrojeniowy powinien dokończyć wszelkich wysiłków, aby w sprawie zakazu broni chemicznej.

Ideały Wielkiego

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC Edwarda Babiucha wygłoszone na uroczystym koncercie w Warszawie z okazji 57. rocznicy Rewolucji Październikowej.

Zgromadziliśmy się w tej sali, aby oddać pokłon historii — pokon wielkim czy nom, które ponad pół wieku temu zmieniły bieg dziejów ludzkości. Obchodzimy dziś 57. rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która ustanawiając w Rosji władzę ludu pracującego i zapoczątkowując budowę państwa nowego typu — powołała do życia nową socjalistyczną formację polityczno-społeczną i stała się bezcennym dorobkiem międzynarodowej klasy robotniczej, ludzi pracy całego świata. Ten historyczny przełom w dziejach ludzkości jest nierozdzielnie związany z imieniem Włodzimierza Lenina, z historyczną rolą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, która była przełomem tego organizatorstwa i przywódcą.

Dla naszego narodu, Rewolucja Październikowa była również przekreśleniem zaborów, stworzyła warunki do odzyskania niepodległości Polski. Jest to prawda historyczna i niepodważalna. Nasz naród chlubnie szczytnie tym, że wielu jego naj-

lepszych synów walczyło w szeregach bojowników Rewolucji Październikowej a następnie uczestniczyło w budowie socjalistycznego państwa radzieckiego.

W ciągu 57 lat, jakie minęły od październikowych wydarzeń, nowy ustrój stał się zarówno rzeczywistością, jak i decydującym czynnikiem dalszych przemian na świecie. Nie tylko potwierdził swą trwałość, ale wykazał historyczną wyższość we wszystkich podstawowych dziedzinach życia politycznego, rozwoju społeczno-gospodarczego, oświaty i kultury. Trzeba było w tym celu przezwyciężyć zacofanie carskiej Rosji, usunąć ogromne zniszczenia wojenne, a równocześnie odeprzeć interwencję krajów imperialistycznych i złamać opór wrogów wewnętrznych. Również skalą tych trudności mierzymy znaczenie pionierskiego dzieła Rewolucji dla wszystkich narodów, które wkroczyły na drogę socjalistycznego rozwoju.

Następnie tow. E. Babiuch omówił historyczne znaczenie powstania pierwo-

RYSZARD PIEKAROWICZ

Świąteczne dni mieszkańców KRAJU RAD

MOSKWA (PAP). Trzy świąteczne dni (7-9 bm.) z okazji 57. rocznicy Wielkiego Października minęły w Kraju Rad w atmosferze uroczystych obchodów tego historycznego wydarzenia oraz licznych okolicznościowych koncertów, wystaw, zabaw i rodzinnych spotkań.

Zgodnie z tutejszym zwyczajem święto to, podobnie jak pierwszomajowe, spędza się przede wszystkim w gronie najbliższych. Rodzinie, znajomym, wysyła się kartki z pozdrowieniami, wręcza się świąteczne upominki.

Dla dziesiątków tysięcy mieszkańców różnych miast i wsi, którzy w dniach poprzedzających rocznicę Rewolucji otrzymali klucze do nowych mieszkań, była to jednocześnie okazja do urzędowania tradycyjnych osiedlin.

Do tradycji należą też w tym czasie wspólne rodzin-

ne wyprawy do teatrów, kin, sal wystawowych, na występy zespołów artystycznych. Dużym powodzeniem cieszyły się zwłaszcza zorganizowane w wielu miejscowościach pokazy filmów o tematyce rewolucyjnej i regionalne festiwale ludowych pieśni i tańców.

Do Moskwy, Leningradu i Uljanowska przybyły liczne wycieczki turystów, by zwiedzić muzea poświęcone historii Rewolucji Październikowej i działalności jej wodza, Włodzimierza Lenina.

Każdego dnia, mimo nie sprzyjającej pogody i opadów śniegu, dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy ZSRR i jej gości odwiedzało odnowiony Plac Czerwony, kremlowskie zabytki i dziedzińce. Szczególnie pięknie prezentowały się one, zresztą tak, jak i całe miasto wieczorem, w świetle bajecznie kolorowych iluminacji.

Światowa Konferencja Żywnościowa

(dokończenie ze str. 1)

rozbrojeniowych i ograniczenia budżetów wojskowych.

Obecnie — kontynuował minister Rodionow — wydatki wojskowe wynoszą 250 mld dolarów rocznie. Wyścig zbrojeń utrudnia stworzenie zaufania między rządami i dalszą poprawę klimatu politycznego w świecie, a także prowadzi do nadmiernego zwiększenia środków wydawanych na cele pozaprodukcyjne. Obecnie na kuli ziemskiej wykorzystuje się jedynie połowę zdolnych dla rolnictwa gruntów. Efektywne wykorzystanie wszystkich zdolnych użytków rolnych mogłoby za pewnić żywność dla 30-40 mld ludzi. Na świecie istnieje jeszcze setki milionów hektarów zdolnych do uprawy, a nie uprawianych gruntów, z dostateczną ilością wody dla ich nawodnienia.

Omawiając zadanie obecnej Światowej Konferencji Żywnościowej Nikołaj Rodio-

now zadeklarował gotowość Związku Radzieckiego do wniesienia konstruktywnego wkładu w rozwiązanie konkretnych zagadnień współpracy międzynarodowej w dziedzinie produkcji rolnej. Związek Radziecki jest zainteresowany tym — stwierdził — aby międzynarodowy podział pracy w tej dziedzinie był oparty na równoprawnej i wzajemnie korzystnej podstawie.

Prawo krajów rozwijających się do samodzielnego dysponowania swymi zasobami naturalnymi i do kontrolowania działań na ich terenie międzynarodowych koncernów podkreślił w swej wypowiedzi delegat NRD.

Przedstawiciele CSRS i Bułgarii zwrócili uwagę na zależność między pogłębieniem procesu odprężenia międzynarodowego a możliwościami przeznaczenia dodatkowych środków na rozwój rolnictwa.

Narada aktywu w KW PZPR

PROGRAM ROZWOJU gospodarki żywnościowej

KOSZALIN. Wczoraj w KW PZPR odbyła się narada sekretarzy rolnych KP PZPR, prezesów PK ZSL oraz przedstawicieli wojewódzkich przedsiębiorstw i instytucji rolniczych. Omawiano zadania instancji i organizacji partyjnych PZPR i ZSL w upowszechnianiu wśród społeczeństwa a także w realizacji uchwał XV Plenum KC PZPR i VII Ple-

num NK ZSL w sprawie długofalowego rozwoju gospodarki żywnościowej w kraju do roku 1990. Uchwały te, a także opracowany długofalowy program rozwoju gospodarki żywnościowej w naszym województwie, będą w najbliższym czasie przedmiotem dyskusji na wspólnych zebraniach podstawowych organizacji partyjnych PZPR i kół ZSL we wsiach

pegeerach oraz przedsiębiorstwach rolniczych. Odbydą się wspólne posiedzenia KC PZPR i GK ZSL. W oparciu o wnioski szerokiego aktywu opracowane zostaną programy rozwoju gospodarki żywnościowej dla poszczególnych gmin, zatwierdzone następnie przez sesje GRN.

(1.)

IX Zgromadzenie ŚFMD

WARSZAWA (PAP). Dziś rozpoczyna się w Warszawie IX Zgromadzenie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, poświęcone przedyskutowaniu dorobku tej organizacji w ostatnich 4 latach, sprecyzowaniu zadań na przyszłość i wyborowi nowych władz. W obradach uczestniczy delegacja

polskiego ruchu młodzieżowego z przewodniczącym Rady Głównej FSZMP Stanisławem Cioskiem. Weźmie my aktywny udział — powiedział on dziennikarowi PAP — w debacie, mającej określić stanowisko postępowej młodzieży ze wszystkich kontynentów wobec węzłowych problemów wspól-

czesnego świata. Naszym młodemu przyjacielom z ponad 150 organizacji, które zapowiedziały swój udział w Zgromadzeniu, zaprezentujemy przy tej okazji osiągnięcia młodego pokolenia Polaków w życiu ludowej ojczyzny, w umacnianiu jednolitości postępowej młodzieży świata w walce o pokój, postęp, sprawiedliwość społeczną, rozwój przyjaźni i współpracy między narodami.



Mewy pozostaną z nami przez całą zimę...

Fot. J. Patan

Października wiecznie żywe

szego w świecie państwa robotników i chłopów — ZSRR. Ogromne doświadczenia KPZR i całego narodu radzieckiego w budownictwie socjalistycznym — doświadczenia bezcenne dla całej wspólnoty socjalistycznej — stanowiły dla naszej partii, dla narodu polskiego skarbnicę wiedzy i inspiracji. Bez tych doświadczeń i bez pomocy materialnej i moralno-politycznej nie prze kształciłbyśmy naszego kraju w nowoczesne państwo socjalistyczne, o mocnej pozycji w świecie.

Związek Radziecki niezłomnie udzielał sojusznikom poparcia dla sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Zdecydowane stanowisko ZSRR oraz nowa pozycja międzynarodowa jaką uzyskiwała Polska Ludowa legitymująca się wydatnym wkładem do sojusznictwa wysiłku wojennego umożliwiły historyczny powrót do Macierzy ziem piastowskich nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim stał się podstawą bezpieczeństwa ludowego państwa polskiego i gwarancją jego nowych granic. Dzięki temu sojusznictwu państwo nasze uwolniło się z zależności od mocarstw imperialistycznych, a naród polski mógł swobodnie rozstrząsnąć o swoim losie i obrać odpowiedni kierunek rozwoju społecznego. U-

kształtowanie się socjalistycznej wspólnoty sprawiło, że na wszystkich naszych granicach mamy dziś przyjaźń. Powstanie między Odrą i Łabą Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszego socjalistycznego państwa niemieckich robotników i chłopów otworzyło drogę do nowego etapu równości w stosunkach polsko-niemieckich.

Wschodzona pomoc i współpraca gospodarcza z ZSRR umożliwiły podjęcie, wysuniętego przez partię, programu wielkiej industrializacji, kładącej podwaliny socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

W ostatnich latach zapisu jemy nowy szczególnie bogaty rozdział 30-letniej historii sojuszu i wszechstronnej współpracy Polski Ludowej z pierwszym państwem socjalizmu. Podejmujemy coraz szerszym frontem nowe inicjatywy o dalekosiężnym znaczeniu dla naszych narodów. Ogromne znaczenie dla kształtowania nowej jakości tych stosunków mają spotkania przywódców naszych partii: towarzyszy Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa. Umocnienie naszego braterskiego sojuszu i przyjaźni, rozszerzanie i pogłębianie wszechstronnej współpracy obu naszych krajów odpowiednio do naszych możliwości i potrzeb, jest istotnym wkładem do dalszego umacniania wspólnoty socjalistycznej.

Wielkie znaczenie w tym dziele ma realizacja kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Zacieśnianie współpracy ze światowym mocarstwem gospodarczym, jakim jest Związek Radziecki, otwiera przed Polską nowe perspektywy, jest istotnym czynnikiem powodzenia realizacji społeczno-ekonomicznego programu rozwoju kraju sformułowanego na VI Zjeździe PZPR — programu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Fundamentalną przesłanką pozycji naszego kraju w świecie — jest klasowy i narodowy sojusz ze Związkiem Radzieckim. Daje on mocne i trwałe zabezpieczenie żywotnych interesów Polski, umożliwia jej odegranie ważnej roli w budowie międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju, umacnia jej autorytet. Więzy łączące nas z potężnym Krajem Rad są bliskie i wzajemnie przyjacielskie i partnerskie. Stanowią one pełne ucieleśnienie zasad międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju, umacniają rolę i znaczenie ZSRR;

i krajów wspólnoty socjalistycznej w walce o pokój, o odprężenie w świecie.

Zycie dobitnie potwierdziło stwierdził to S. Babuch — dalekowzroczność i siusność pokojowej linii polityki Związku Radzieckiego. I chociaż jeszcze nie wszystkie trudności i przeszkody na drodze do trwałego bezpieczeństwa zostały przezwyciężone, chociaż istnieją jeszcze i działają wpływowe siły zimnowojenne, jednak to, czego już dokonano i do czego się w kierunku odprężenia, otwiera napawające nadzieją perspektywy. Wspólnie ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi Polska Ludowa, tak jak dotychczas będzie aktywnie, na miarę swej roli i międzynarodowego autorytetu, współdziałać w osiągnięciu wielkich celów pokoju i socjalizmu.

W tym roku obchodziliśmy powstanie na zakończenie sekretarzy KC PZPR — trzydziestolecie Polski Ludowej. Był to okres wspaniałego rozkwitu naszej Ojczyzny i głębokich zmian w życiu naszego narodu. Każdy rok i każdy miesiąc tego historycznego okresu do kumentował żywotność braterskiej przyjaźni narodu polskiego i radzieckiego. Siłę motoryczną procesu zacieśniania się związków zespalających nasze narody i państwa stanowiła i stanowi jedną z ideów naszej partii i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Łączy nas wspólna ideologia marksizmu-leninizmu, łączy nas wielkie dziedzictwo Rewolucji Październikowej.

Kontakty między Watykanem a Polską Rzeczpospolitą Ludową

RZYM (PAP). Rzecznik prasowy stolicy apostolskiej prof. Federico Alessandrini przekazał 8 bm. następujący komunikat:

W dniach 5-6 listopada br. wiceminister spraw zagranicznych PRL — Józef Czyrek spotkał się w Rzymie z sekretarzem Rady ds. Publicznych Kościoła, arcybiskupem — Agostino Casarolim. Podczas spotkania zostały szeroko omówione sprawy będące przedmiotem zainteresowania obu stron.

Arcybiskup Luigi Poggi, nuncjusz apostolski do specjalnych zadań, został wyzna-

czony szefem delegacji stolicy apostolskiej do „stałych kontaktów roboczych” między stolicą apostolską a Polską Rzeczpospolitą Ludową, zgodnie z protokołem z 6 lipca 1974 r.

Równocześnie stolica apostolska została poinformowana, że delegacją polską będzie kierował dr Kazimierz Szablewski, radca minister pełnomocny.

Jak wiadomo, obie grupy robocze zajmować się będą m. in. sprawami dotyczącymi stosunków między stolicą apostolską i kościołem katolickim a państwem polskim.

Katamaran z usteckiej stoczni

SZCZECIN (PAP). Naukowcom z Instytutu Eksploatacji i Ochrony Biologicznych Zasobów Morza szczecińskiej Akademii Rolniczej przekazano do eksploatacji samobieżny katamaran zbudowany przez stocznice w Uście, a zaprojektowany w Centrum Techniki Okrętowej w Gdańsku. Jednostka ma wyporność 8 ton i wyposażona jest w dwa silniki, każdy o mocy 105 KM. Długość — ok. 11,5 m, szerokość — 8,5 m.

Katamaran cumować będzie przy nabrzeżu szczecińskiego Jeziora Ińskiego spełniając rolę laboratorium naukowego. Prowadzone w nim będą próby techniczno-eksploatacyjne nowych modeli sprzętu łowczego. Do prac tych zastosowane zostaną najnowsze zdobycze nauki i techniki łącznie z elektronową aparaturą pomiarowo-kontrolną i podwodnymi kamerami telewizyjnymi.

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Jak przewiduje IMGW dzisiaj będzie zachmurzenie duże miejscami na zachodzie i północy opady deszczu, rano mgły i zamgle-

nia. Temperatura maksymalna od 2 st. na południowym wschodzie do 5 stopni w centrum i 8 stopni na północnym zachodzie. Wiatry słabe na zachodzie i północy umiarkowane i dość silne z kierunków południowo-zachodnich.

Kronika Dnia

KOSZALIN. Wczoraj, w sali prezydenckiej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów kolejnym 39 absolwentom Wydziału Inżynierii-Ekonomicznego Politechniki Szczecińskiej. Kolejnej grupie absolwentów gratulował wojewoda koszaliński Stanisław Mach. (wmt)

ALLACH śmiał się kiedy tworzył SUDAN. Tak mówią Arabowie. Prawdopodobnie dlatego, że ten największy kraj afrykański jest jednocześnie jednym z najbiedniejszych. Istotnie kontrastów w Sudanie nie brakuje: jest to kraj (potencjalnie) bogaty, ale na razie biedny, jest to kraj jednocześnie afrykański i arabski, posiada ogromne połacie uprawnej ziemi, ale tylko niewielki procent tych ziem jest uprawiany. Biały Nil jest wartki i niespokojny, podczas gdy Nil Błękitny jest spokojny — i tak też można scharakteryzować Sudańczyków, którzy dokonują czasem krwawych przewrotów, będąc w zasadzie umiarkowanego temperamentu. Gospodarka sudańska odbija, rzecz jasna, wszystkie te sprzeczności, które zniwelować chce, realizując pragmatyczną politykę gospodarczą obecny prezydent Sudanu — Dżafar Nimeiri.

Odległość i bezrobocie

Kiedy z lotu ptaka obserwować przesuwanie się pod skrzydłami samolotu obszary Sudanu, natychmiast dostrzeże się jeden z trudniejszych problemów — ogromne odległości i bardzo złą komunikację. Oto przykład: aby dostarczyć żywność z portu Sudan, usytuowanego na północy kraju do Juby, leżącej na południu kraju, trzeba dysponować 4 do 5 miesiącami. Ostatnie raporty z Sudanu informują, iż po zakończeniu dwa lata temu wyniszczającej wojny domowej między afrykańskim Południem a arabską Północą, odbudowano do tej pory 500 mostów i dróg. Jednakże zarówno przestarzały park transportowy, jak brak pa-

liw, nie poprawiają sytuacji w transporcie. Wskazuje się tu, że palącą kwestią ekipy Nimeiri jest obecnie znalezienie pracy dla tysięcy mieszkańców Południa, którzy mogą być zaangażowani np. do odbudowy i rekonstrukcji zniszczonego wojną rejonu.

Prezydent Nimeiri ma ambitne cele. W rolnictwie sudańskim dostrzega się aktywizację; ok. 30 tysięcy rodzin przygotowuje pod upra-

dokonać wszystkich wspomnianych wcześniej prac organizacyjnych w rolnictwie i na wsi, bowiem podstawowe i ciągle potencjalne zasoby Sudanu tkwią w aktywizacji rolnictwa i leśnictwa. Sudan podobnie jak Egipt, chce realizować w gospodarce politykę otwarcia. W Chartumie i na południu Sudanu przedstawiciele władz sugerują, że dyskutowane są aktualnie liczne projekty rozwoju z inwestorami z kra-

aków jest do natychmiastowego zagospodarowania wzdłuż doliny Nilu. W tym wypadku Sudan znajduje bliskiego i chętnego współpracownika w Egipcie. Setki ekspertów z Egiptu przyjeżdża tu aby prowadzić prace irygacyjne. Krąży w Kairze pogłoski, iż Nimeiri zawarł z prezydentem Sadatem poufne porozumienie w sprawie zakrojonej na szeroką skalę emigracji egipskich rolników do Sudanu. Sprawa była dyskutowana w kontekście ewentualnej unii egipsko-sudańskiej.

Nawet sceptycy są zdania że...

Polityka liberalizacji zachęcała wiele krajów arabskich do inwestowania w Sudan. Sama Arabia Saudyjska udzieliła Sudanowi pomocy gospodarczej w wysokości 100 mln dolarów. Z innych krajów arabskich napłynęło łącznie blisko 200 mln dolarów. Stany Zjednoczone także rozpatrują możliwości inwestycyjne w tym kraju, ale uwolnienie przez Nimeiri komandosów palestyńskich, którzy dokonali w ubiegłym roku napadu na dyplomatów zachodnich, w tym amerykańskiego i belgijskiego, sprawę inwestycji amerykańskich co najmniej zamroziło na jakiś czas.

Nimeiri stara się prowadzić interesy zarówno z Zachodem jak Wschodem. Sudański przywódca jest pełen dobrych nadziei i liczy, że największy kraj afrykański, jakim jest Sudan, stanie się także jednym z najbogatszych. Czy istotnie? Nawet sceptycy uważają, że tak, jeśli... Nimeiri zdoła przełożyć język teoretycznych rozważań na praktyczne działania.

WITOLD GAWRON
(Kair — PAP)

Spotkanie z Polską w Essen

Ślupska gastronomia prezentuje specjalności polskiej kuchni

W MIASTACH Nadrenii i innych krajach RFN pojawiły się granatowe plakaty przecięte białoczerwona strzałą. To symbol uroczystych i zorganizowanych z ogromnym rozmachem Dni Polskich w ESSEN, które rozpoczęły się ostatniego dnia października i trwać będą do 10 listopada br.

W trzech ogromnych salach wystawowych, na powierzchni ponad 10 tysięcy metrów kwadratowych społeczeństwo zachodniemieckie zapoznaje się z trzydziestoletnim dorobkiem naszego kraju. Prezentują go 32 polskie przedsiębiorstwa, w tym wszystkie centrale handlu zagranicznego. Zwiędzający oglądać więc będą mogli najlepsze wyroby polskiego przemysłu, między innymi cieszące się znakomitą opinią wśród zachodnich kontrahentów obrabianki ze sterowaniem numerycznym z Poreby, a także przekrój produkcji zakładów Cegielskiego z Poznania. Na wystawie znajdują się także liczne artykuły konsumpcyjne, polska konfekcja, kosmetyki, wyroby ceramiki i Desy, polskie meble itp.

W wielkiej loterii na szczęśliwych posiadaczy wygrających losów czekają atrakcyjne nagrody polskiej produkcji. Przewiduje się także zorganizowanie konkursu „Co wiesz o Polsce”.

w którym odpowiedzi na pytania znaleźć będzie można na stoiskach wystawy. Fundatorami nagród w loterii i na konkursie są także gospodarze, współorganizatorzy Dni Polskich, władze miejskie w Essen.

W programie Dni Polskich znalazło się także serwowanie polskich dań w restauracjach. Polskie specjalności przygotowują będą między innymi mistrzowie rękodzieła ze słynnych restauracji w Ślupsku.

Bardzo bogato prezentuje się program różnorodnych imprez kulturalnych. Zorganizowanych ich zostanie 127, w tym duża wystawa malarstwa i rzeźby, kilka koncertów z udziałem naszych wybitnych solistów; wyświetlone zostaną polskie filmy, a także zorganizowane sympozja i dyskusje z udziałem przedstawicieli obu państw.

Rozmach, z jakim organizowane są Dni Polskie w Essen sprawi, że już dziś trudno zarezerwować tu miejsca w hotelach na czas trwania polskich imprez.

Nasze imprezy ukażą nie tylko dorobek Polski w minionym 30-leciu, ale stanowią także konkretną ofertę gospodarczą, która interesuje się wiele spośród 600 firm zachodniemieckich, jakie otrzymały zaproszenia do odwiedzenia Essen w czasie Dni Polskich.

HALINA UZYCKA

Uśmiech ALLACHA

wy 130 tysięcy akrów uzdatnionej dla rolnictwa ziemi, tysiące innych Sudańczyków pracuje przy budowie (blisko 4500 km) nowych dróg, tak bardzo potrzebnych Sudanowi. Sudan liczy na pomoc międzynarodową w swym dążeniu do modernizacji gospodarki. Pomoc żywnościowa otrzymuje za pośrednictwem światowego programu żywnościowego. Eksperti rolniczy ONZ pomagają w modernizacji osadnictwa wiejskiego.

Stymulatory rozwoju

Eksperti ze Stanów Zjednoczonych podkreślają jednak, że zanim Sudan będzie mógł przystąpić do takich inwestycji jak budowa obecnie rafineria ropy naftowej w porcie Sudan, musi

zająć europejskich, Stanów Zjednoczonych i krajów arabskich. Kuwejtu interesuje się możliwościami inwestowania w sudańskim rolnictwie, licząc na dobrą glebę pod uprawę ryżu, kawy, herbaty, tytoniu i innych tropikalnych hodowli (chodził w tym przypadku o produkcję farmerską, pomyślaną na wielką skalę).

W opinii wielu ekspertów Sudan może stać się zagłębiem rolniczo-hodowlanym Afryki i Europy. Zaledwie 10 akrów na każde 190 nadających się pod uprawy jest tu aktualnie eksploatowanych. Niektórzy ekonomiści kwestionują te dane, ale eksperci sudańscy są zdania, iż ich problem nie tkwi w ziemi uprawnej, lecz w finansach. Jeden mln



Jedna z uliczek handlowego centrum stolicy Sudanu — Chartumu, tzw. Złotego Targu.
Fot. CAF — BTA.

Zmierzch weneckiej gondoli?

Z laguny weneckiej powoli ale nieustannie znikają uroczyste, tylekroć opiewane przez poetów gondole. Pięćset lat temu 135 kanałów łączących 112 wysp Pery Adriatyku przemierzało ponad 10 tys. tych smukłych łodzi. Liczba gondolierów sięgała w „najlepszych czasach” 20 tys. (jedna dziesiąta ogółu mieszkańców Wenecji). Dzisiaj metne wody kanałów weneckich przemierza tylko 400 gondoli. Pozostało zaledwie 120 „fachowych” gondolierów.

Dlaczego tak się dzieje? Przede wszystkim w wyniku konkurencji w postaci małych parowców — tzw. vaporetto. Zamężne rodziny weneckie dochodzą do przekonania, że łódzie motorowe kalkuluja się taniej i są wygodniejsze. Gondolierzy mogą więc liczyć jedynie na tu-

rystów. Tymczasem sezon turystyczny kurczy się, przy noszą niższe zarobki, rośnie natomiast do astronomicznych rozmiarów koszt wynajęcia gondoli. Tam, gdzie pozostały publiczny środek komunikacji — już tylko na 6 trasach — deficyt szybko wzrasta.

Przyuczenie do zawodu gondoliera trwa dobre trzy lata, ale niewielu kandydatów idzie chętnie „po naukę”.

Wydaje się, że w niedługim czasie zaniknie piękna, prastara sztuka budowy gondoli. Jest to bowiem fach bardzo trudny i pracochłonny. Do zbudowania jednej gondoli zużyć trzeba 280 różnych części z drewna! Najtrudniej jest wskazać wyrównać stateczność tej wężutkiej łodzi.

GENIUSZE

Zespół profesorów rzymskich uczelni wyższych opracował zestawienie imien nie genialnych europejskich pisarzy, muzyków, malarzy, rzeźbiarzy, polityków, wojskowych, duchownych, prawników i lekarzy okresu historycznego od 1000 do 1900 roku. Z końcowych statystyk wynika — po pierwsze, że najwięcej, bo aż 12 635 geniuszy żyło w XIX wieku, po drugie — że stosunkowo najmniej geniuszy wydały Włochy (2 898), Anglia (2 900) i Niemcy (3 171), zaś najwięcej Francja (13 303). Odpowiadając na liczne skargi i zażalenia, uczeni przyznali się, że dane swoje oparli głównie na francuskiej encyklopedii Larousse'a.

DRASTYCZNE DECYZJE FIATA

„Cud gospodarczy” Włoch z lat sześćdziesiątych załamał się całkiem w latach siedemdziesiątych. Ten przeludniony kraj, nie mający własnych zasobów surowcowych, dotkliwie odczuł wzrost cen paliwa i innych podstawowych surowców. Szczególnie na Włoszech odbiło się pogorszenie światowej koniunktury gospodarczej. Pod względem wzrostu inflacji i nasilającego się bezrobocia słoneczna Italia znalazła się na pierwszym miejscu wśród krajów Europy zachodniej.

Tę trudną sytuację pogorszył jeszcze kryzys rządowy i niemal tuż po nim ogłoszona decyzja Fiata, w której wyniku 70 proc. pracowników bezpośrednio zatrudnionych przy produkcji samochodów przedstawiono na 3-dniowy (24-godzinny) tydzień pracy. Jej konsekwencje będą szczególnie mocno odczuwane w Turynie — rodzimej bazie Fiata.

Fiat jest we Włoszech największym prywatnym pracodawcą, za trudniającym ponad 200 tys. osób z czego prawie połowa związana jest z sektorem samochodowym. Podjęta decyzja poważnie dotknęła ok. 70 000 robotników, których zarobki zmniejszą się średnio o ok. 100 tys. lirów (65 fun-

tów) w ciągu najbliższych 4 miesięcy; ograniczenie ma obowiązywać co najmniej do 31 stycznia 1975 roku.

Według ocen Fiata utrzymanie dotychczasowego poziomu produkcji doprowadziłoby do wytworzenia jeszcze w tym roku 510 tys. samochodów, podczas gdy przewiduje się zbyt zaledwie 360 tys. jednostek. Jeśli więc dodałoby się te nie sprzedane samochody do już istniejących, wyjątkowo wysokich, zapasów, które wynoszą 300 tys. sztuk — sytuacja stałaby się krytyczna.

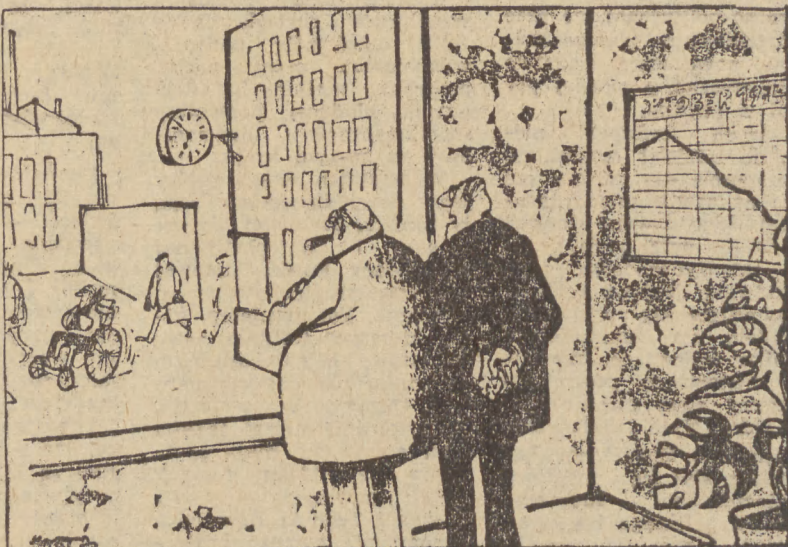
Wprowadzenie 3-dniowego tygodnia pracy zmierza do zmniejszenia

szczenia tegorocznej produkcji o ok. 200 tys. sztuk w porównaniu z rokiem minionym. Jest to ograniczenie bardzo drastyczne, niż początkowo zakładano.

Przypuszcza się, że związki za wroży zaproszenie przeciwko temu posunięciu serią strajków. Związki, że dotychczasowe rozmowy przedstawicieli związków zawodowych z dyrekcją Fiata, do których włączył się również minister pracy Luigi Bertoldi, nie roją nadziei na zmianę zaistniałego już stanu rzeczy. Związki przyznają, że poważne trudności włoskiego przemysłu samochodowego są powszechnie znane, uważają jednak, że sam Fiat jeszcze je pogłębił podwyższając trzykrotnie w ciągu tego roku ceny swoich samochodów.

Dodać należy, że Alfa-Romeo, druga co do wielkości włoska fabryka samochodów, zamierza także skrócić czas pracy 20 tysięcy robotników, czyli połowie swojej załogi.

O CZYM MARZA KAPITALIŚCI...



— Fantastyczne, jak można idealnie poprawić w naszych zakładach dyscyplinę pracy, gdy się zarządzi zatrudnienie tylko przez trzy dni w tygodniu!

Rys. „Der Spiegel”

BLISKO LUDZI

Rozmowa
z Henrykiem Pawskim
doręczycielem Urzędu
Pocztowo-Telekomunikacyjnego
w Głównych

(dokończenie ze str. 1)

— Roznoszę codziennie prawie dwieście egzemplarzy „Głosu Koszalińskiego”, ale proszę wziąć pod uwagę, że dzień w dzień noszę dwie torby gazet, bo i „Trybunę Ludu”, i „Sztandar Młodych”, i inne, rolnicze. Najwięcej jednak naszego „Głosu”. Torby mamy teraz dobre, w sam raz na format „Trybuny”, ale nie jest to lekki bagaż. Nie narzekam jednak. Przeciwnie, uważam, że poza prasą zagraniczną, właśnie listonosze powinni prowadzić prenumeratę gazet i czasopism. Oni najlepiej znają odbiorców, ich zainteresowania, nawyki. Wiemy, co komu zaproponować, czym zainteresować. Miesięcznie otrzymuję ponad dwieście sześćdziesiąt złotych za kolportaż czasopism, a przecież prowizja jest mała i nie dla pieniędzy to robię, proszę mi wierzyć. Jeśli się zdarzy, że któregoś z moich prenumeratorów nie ma w domu, albo czasem nie ma pieniędzy na odnowienie prenumeraty, to sam zakładam ze swojej kieszeni, bo przecież znam ludzi i wiem, że chętnie mi zwrócą i podziękują za przysługę. A kolporter musi znać swoich klientów, wiedzieć kto interesuje się sportem, kto czyta powieści w odcinkach, a kogo pasjonuje polityka. W czasie mojej nieobecności w pracy spada mi prenumerata. Wprawdzie podczas dwudziestu czterech lat pracy byłem pewnie dwa tygodnie na zwolnieniu lekarskim, ale są przecież urlopy, które potem muszę odrabiać w prenumeracie. Nie lubię tego, dbam, aby i na tym odcinku była jakaś stabilizacja.

— Pracując tutaj ponad dwadzieścia kilka lat, zna Pan rzeczywiście każdy dom, ludzi, ich charakter i przyzwyczajenia. Nawet wie Pan dobrze, co w jakim domu się gotuje.

— Tak, ale o tym mówić mi nie wolno. Proszę mi wierzyć, że listonosz jest na usługach swoich klientów i obowiązują go nie tylko uprzejmość, schludny wygląd, ale i umiejętność trzymania języka za zębami. Cieszę się, kiedy niosę dobry list, albo pieniądze, bo to radość w do-

mu. Przykro mi, gdy niosę telegramy, wiadomości o śmierci najbliższych i jestem świadkiem żez. Ale to taka nasza praca. Blisko ludzi, blisko wsi.

— W tejże wsi także wiele się zmieniło przez te lata...

— Oczywiście, i to bardzo. Widziałam pani nowe elewacje domów? Jakże zmienił się dzięki temu wygląd Głównych. I dzisiaj już widać porządek przed obejściami, domami, w ogródkach. Nasza wieś rywalizuje teraz o tytuł „Mistrza gospodarności”. Mam nadzieję, że w tej rywalizacji będziemy górą.

— Szczerze życzę Waszej wsi tytułu mistrzowskiego, ale czy Głównych można zaliczyć do wsi gospodarnych, zasobnych?

— Proszę mi wierzyć, można. Nie jest to na pewno wieś typowo rolnicza, ale dobrych gospodarzy mamy wielu, choćby Kowalski, Piórkowski, wielu innych. W niejednym domu jest już samochód osobowy. Ale sporo mieszkańców Głównych pracuje czy to w gminnej spółdzielni, gdzie w rozlewni piwa wiele kobiet znajduje zatrudnienie, czy w kombinacie łaskarskim. Głównychom, po prawdzie, brak jakiegoś większego zakładu. A przydałaby się jakaś fabryka prefabrykatów betonowych, bo nasze wsie mają dzisiaj ogromne potrzeby i w dziedzinie budownictwa wiejskiego i rolniczego, bo pęgaerów mamy sporo. Wielu ludzi znalazłoby pracę na miejscu, a nie jest to bagatelna sprawa. Gdyby stanęła u nas taka „fabryka domów”, może nawet uznaliby, że jesteśmy prawie miasteczkiem...

— Tęskni Pan do miasta?

— Nie, naprawdę nie. Jedyne miasto, jakie mi się bardzo podobało, to Leningrad. Jest rzeczywiście piękne. Byłem tam z „Pociągami Przyjaźni”, to z naszej dykcji szczecińskiej mnie wyznaczili. Był to właściwie mój drugi wyjazd za granicę, bo już także leczyłem się w sanatorium w NRD. Ale najwięcej wrażeń wywoziłem z Leningradu, z Ermitażu. Tam można parę dni chodzić i nie wiem, czy człowiek nacieszyłby się tymi obrazami Rembrandta, Leonarda da Vinci, albo Picassa, albo różnych francuskich malarzy. Oprowadzała nas starsza pani, Rosjanka, która pięknie mówiła po polsku. Wiele ciekawego tam usłyszałem, wiele się nauczyłem.

— Po tych wyjazdach widać, że Pana wieloletnia, nienaganna praca jednak procentuje.

— Chyba tak i cieszy mnie to, bo praca nie jest łatwa. Zimą wchodzimy do ciepłych mieszkań, ubrani, przegrzewamy się, wychodzimy na mróz i łatwo się człowiek przeziębia. Deszcze także dają nam się we znaki. Ostatnio, jak tak padało, codziennie musiałem zmieniać ubranie, bo nasze płaszcze są źle gumowane i przeciekają. Zresztą nam bardziej byłoby potrzebne peleryny, aby można osłonić także i torby. Płaszcze nie są praktyczne i nie wiem, dlaczego jeszcze nikt o tym rozsądnie nie pomyślał. Tyle, że torby teraz mamy wygodne i lekkie. Marzę tylko, aby nasza gazeta drukowała się na nowej maszynie i przychodziła do nas, doręczycieli, w takim stanie, byśmy nie musieli każdego egzemplarza składać.

— Dziękuję serdecznie za rozmowę.

Rozmawiała: J. ŚLIPINSKA

ZYCIORYSY



PRACA — MYŚLA o innych mierzona

— Jako dziecko wyobrażałam sobie, że zawód nauczyciela jest czymś uwznioślonym, pracą, którą wykonują ludzie wyróżnieni w życiu przez kogoś dla mnie — dziecka bliżej nieokreślonego. Z dziecinna wrażliwością pożądałam wiedzy o tym zawodzie. Babka — zahartowana „kresowa” nauczycielka. Cztery ciotki także uczyły. Stryj — Marian Ignatowicz — profesor Uniwersytetu Lwowskiego przyjeżdżał raz po raz na krótki odpoczynek do naszych ciuchych Monastyrzysk. Wtedy długo wieczorami rozmawiali z moim ojcem. Dla mnie stryj — profesor był postacią tak tajemniczo-nieodgadnioną, „bardzo ważną”, że na swój dziecinny sposób trochę bałam się go.

Przytulny, z gustem urządzonego gabinetu zastępcy dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie.

Na dyplomie nazwisko — **MARIA HUDYMOWA** Nagroda ministra kultury i sztuki w konkursie na wspomnienia bibliotekarzy, ogłoszonym przez Centralną Radę Związków Zawodowych oraz redakcję miesięcznika „Kultura i Życie”. Oto treść tego dyplomu. A wspomnienia?

Sumują nie tylko 18 lat pracy kierowniczej i organizatorskiej w koszalińskim bibliotekarstwie. Znajdziemy tam fragmenty z pierwszych lat w zawodowym zyciorysie — wówczas, w 1934 roku, osiemnastoletniej absolwentki Seminarium Nauczycielskiego w Czortkowie. Jest opowieść o konspiracyjnym nauczaniu w tajnych kompletach, o wyszukiwaniu książek w pierwszych dniach wolności na warszawskich ulicznych straganach — dla biblioteczek nowo organizowanych szkół w czterdziestym czwartym i piątym roku w Modlinie.

Pani Maria dużo ostatnio pisze. Artykuły, rozprawy popularnonaukowe w pismach fachowych, wspomnienia... Sięgnijmy do jednego z nich, także nagrodzonego — w konkursie „Kim jestem Biografie 30-lecia”.

— Los Kazał mi zdobywać wiedzę o życiu najpierw na dalekich rubieżach Polski przedwrześniowej, gdzie Seret wpadał do Dniestru. Jako młoda nauczycielka, sama wówczas musiałam sobie odpowiedzieć na wiele pytań. Na niektóre znalazłam odpowiedź dopiero w okresie pedagogicznej pracy konspiracyjnej na tajnych kompletach. Wiele odpowiedzi poznałam dopiero po wojnie — już na Ziemi Koszalińskiej...

Koszalin ogromnymi stertami gruzów odróżniał się od wiejskiego pejzażu. W Szkole Podstawowej i Średniej Nr 1 jej kierowniczka, Maria Hudymowa, prowadziła lekcje z uczniami, wśród których wielu nosi wojskowe buty. Podbite gwoździem podszewy łomocą o podłogę. Jest rok 1947.

— Nie mogę pojąć, jak wówczas dałam sobie radę. Ludzie owładnięci radością wolności często gubili się w codziennych, życiowych problemach. Kto mógł i chciał —

pomagał innym i odnajdywał zagubione w wojnie własne miejsce w życiu.

— Z początkiem 1948 roku powołano mnie w skład Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Koszalinie. Wkrótce na zebraniu wyborczym Powiatowej Rady Związków Zawodowych powierzono mi funkcję przewodniczącej Rady. Ludzie chętnie garnęli się do pracy. Lecz ileż było różnych kłopotów z tworzeniem aktywu, z organizowaniem pierwszych ogniw związkowych w zakładach pracy. Ciągłe były w terenie pilne do załatwienia sprawy związkowe i ściśle nauczycielskie. Dobrze pamiętam dni, które spędziłam w małych wiejskich szkołkach na rozmowach z nowymi nauczycielami, z rodzicami, dla których powstawanie tu polskich szkół było faktem radosnym.

Na kartach wspomnień sporo nazwisk i wiążących się z nimi zdarzeń. Na przykład Edmund Dobrzycki. Dziś rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie, w latach 1946—1950 przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koszalinie, a następnie kierownik Uniwersytetu Robotniczego. Placówka ta spełniała ważną rolę w oświatowej i społeczno-politycznej funkcji tworzenia nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

— Bardzo sobie pomagaliśmy z kolegą Dobrzyckim. Podobnie z wdzięcznością myślę o Klemensie Trzebiatowskim. W 1950 roku pracowałam w Kuratorium Okręgu Szkolnego jako wizytatorka. Klemens Trzebiatowski — obecnie dziekan Uniwersytetu Gdańskiego — bardzo nam wszystkim pomagał. Tworzyła się coraz sprawniejsza administracja oświatowa w nowo utworzonym województwie. Wkrótce objęłam stanowisko przewodniczącej Zarządu Okręgowego ZNP. W trakcie organizowania Okręgu byłam jego komisarycznym sekretarzem.

Poprzestałmy już na tych wycinkach wspomnień. Na szczęście wielu mamy wokół takich ludzi, u których „praca myślą o innych mierzona”. Pracowali tam gdzie byli potrzebni. W Lidze Kobiet też sympatycznie wspominają swoją, bodajże pierwszą, przewodniczącą zarządu wojewódzkiego Marię Hudymową.

Dziś pozostały wspomnienia, satysfakcja i trochę dowodów uznania, wśród których zauważam Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

— Ukoronowaniem wieloletniej pracy było dla mnie otworzenie podwoi wspólnia i jak na nasze potrzeby Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki, którą nazwaliśmy imieniem Joachima Lelewela. Jest to piękna i funkcjonalna biblioteka.

Historia daje człowiekowi tę przewagę nad sobą, że może o niej zapomnieć, ciesząc się dniem dzisiejszym. Ale „przewrotny” historyk zawsze dopowie, że ów dzisiejszy, pomyślny dzień to konsekwencja historycznej prawidłowości w ludzkim działaniu.

A jeśli ktoś przez czterdzieści lat był tego DZIAŁANIA aktywnym uczestnikiem? — Tym większa jego satysfakcja z tego co DZIŚ.

JERZY DĄBROWA

listy

„Poprawili...”

Piszemy do was kilka słów na temat osiedla Spółdzielni Mieszkaniowej „Battyk” w Darłowie przy ul. Wyspiańskiego. Na terenie naszego osiedla we wrześniu były prowadzone prace przy odwadnianiu piwnic (chodniki zostały zerwane, były dwa razy poprawiane i nic to nie dało). Teraz chcąc dostać się do klatki schodowej, trzeba wkładać buty gumowe (rybackie) lub szukać... łodzi wiosłowej. Wiosną założono tu piękne trawniki, posadzono róże, było naprawdę ładnie. W czasie tej budowy zostało prawie wszystko przez koparki zniszczone, trwa ogólny bałagan. Nie dość, że mamy na dworze bałagan i brud, to i woda z sieci wodociągowej leci brudna i niezdatna do użytku, nie można zrobić prania, ani ugotować obiadu.

Prosimu Redakcję o pomoc.

CZYTELNICZY Z DARŁOWA
(nazwiska znane redakcji)



Teatrykiem kukielkowym „Wędrorny Szewczyk” przy czytelnicy dziecięcej w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świdwinie już drugi rok kieruje z powodzeniem Jadwiga Bonarowicz. W prowadzeniu teatru ku pomocą od niedawna Krystyna Chojnacka.

Na jesienne wieczory teatrzyk wystawia aż trzy bajki — „Smoła wawelskiego”, „Kopciuszka” oraz „Chatkę, chalupkę”. Ku kielki wykonują same dzieci, one też są aktorami.

Na zdjęciu z prawej: Krystyna Chojnacka z młodymi aktorami przygotowuje nowy występ w teatrzyku.

Na zdjęciu z lewej: Dorotka z teatrzyku kukielek prezentuje lalki do „Kopciuszka” i „Pana Twardowskiego”. (hz)

Fot. J. Patan



Październik literacki

Kiedy przed pięciu laty powstała koncepcja zorganizowania dekady pisarzy koszańskich, nikt wówczas nie przypuszczał, że te skromne poczynania przerodzą się w trwałą imprezę, odgrywającą ważną rolę w naszym regionie. Już pierwsze wyjazdy pisarzy do poszczególnych miejscowości ujawniły lukę, która powstała między dynamicznie rozwijającym się środowiskiem literackim a jego odbiorcami. Koszańscy pisarze i przedtem wyjeżdżali na spotkania, ale były to spotkania raczej sporadyczne, często źle przygotowane, z przypadkowymi słuchaczami.

Organizatorzy koszańskiej imprezy literackiej trafili w sedno sprawy. Jeśli już popularyzować, rodzimą twórczość, czynić to z rozmachem, aby taka impreza przynosiła wszechstronne korzyści. Należało więc zespolić wysiłki wszystkich zainteresowanych instytucji. Okazało się, że proponowana impreza wcale nie jest czymś wymyślnym, jej założenia wynikają po prostu z samego zakresu działania poszczególnych instytucji. Nie trzeba chyba uzasadniać, że jednym z podstawowych zadań takich instytucji jak wydział kultury, biblioteka, dom kultury, Dom Książki, „Ruch” i in. jest propagowanie książki, organizowanie imprez czytelniczych. Wystarczy skoordynować poczynania, a zwykłe spotkania z pisarzem staną się bogatą imprezą kulturalną, połączoną z wystawami, kiermaszami, recytacjami, dyskusjami.

Ale to jeszcze nie wszystko. Organizatorzy pomyśleli o rozszerzeniu imprezy, wzbogaceniu jej kontaktami pisarzy z władzami administracyjno-politycznymi po wiatów i miast oraz spotkaniach z robotnikami przy warsztacie pracy z grupami młodzieży. Na wynik tak szeroko zakrojonej imprezy nie trzeba było czekać. Krótka wymiana informacji przeradza się w burzliwe dyskusje. Wyłania się wiele nowych, nie znanych pisarzowi problemów związanych z naszym regionem. Jedno z takich spotkań w nadmorskim powiecie najbardziej utrwaliło mi się w pamięci. Dyskutowano nad problemem starzenia się wsi, migracji ludności, urbanizacji. Nie przypuszczałem, że przynosi to dziś wiele nowych, trudnych do rozwiązania problemów. Choćby emerytura dla rolnika, który przekazał swoje gospodarstwo na skarb państwa. Jego działka znajduje się wśród innych działek indywidualnych gospodarstw, więc jak ją włączyć do arealu państwowego? A co z budynkiem? Kto będzie go remontował i czy się opłaci z państwowej kasy wydawać pieniądze na utrzymanie walącej się budy? Jeśli nie, to skąd wziąć mieszkanie dla emeryta rolnika i jego rodziny? Interesują mnie również sprawy psychologiczno-sociologiczne. Jak będą kształtować się stosunki rodzinne między rodzicem-emerytem a jego dziećmi? Z chwilą przekazania gospodarstwa na skarb państwa, urywa się przywiązanie do ziemi, zagrody, zabudowań, słowem pierzcha od wieków gloryfikowane gniazdo rodzinne. Czy nie jest to temat jeszcze nie wyeksploatowany dla pisarza?

Obecny rok przebiega pod znakiem perspektywicznych planów rozwoju naszej go-

spodarki. Wiele dyskutuje się nad przyszłością naszego regionu. Dla pisarza nie jest obojętne, czy miejsce jego zamieszkania i pracy w przyszłości otoczone będzie lasem dymiących kominów, czy lasem pełnym szczebiotu ptaków. I znowu temat do dyskusji. Czy opracowując plany turystycznego zagospodarowania naszej ziemi, wykorzystaliśmy wszystkie argumenty za i przeciw. Czy nasi planiści zbyt hermetycznie nie zamykają się w sferach myślenia technicznego, pomijając kategorie myśli humanistycznej? Czy czytali „Awans” Re dińskiego?

Koszaliński Październik Literacki z roku na rok rozszerza swój zasięg. W roku 1972 pisarze spotykali się z młodzieżą w szkołach. Spotkania te miały nieco inny charakter, a dyskusje toczyły się nad zagadnieniem odbioru sztuki współczesnej. Na spotkaniach w klubach i świetlicach pisarze proponują swoje usługi: podejmują się opracowania literackiego programu dla amatorskich zespołów artystycznych. Październik literacki staje się imprezą popularną i wchodzi jako stała pozycja do kalendarza imprez. Jest to jakby rekompensata za lata, kiedy nasz region świecił białą plamą na mapie literackiej Polski. Naszego środowiska literackiego nie importowano, powstało ono samo, w wyniku naturalnego rozwoju. Fakt, że obecnie jest już około siedemdziesięciu wydanych tytułów książek, świadczy o pracowitości tej nielicznej grupy ludzi pióra. Książka wzbogaca dorobek naszej ziemi w najbar dziej trwałe elementy. Nawet słabsza pozycja książkowa pozostanie wizytówką dla przyszłych pokoleń.

Dobiegł końca V Październik Literacki. Doszedł nowy współorganizator: Koszańskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Odbyły się spotkania, dyskusje. Wiele imprez połączono z wystawami i kiermaszami książek, z recytacjami i występami artystycznymi. Zadowolenie zdawałoby się obopólne ale niechcący kiedyś zasłyszalem: to są żniwa dla koszańskich literatów. Czyżby naprawdę tak było? Rozważyłem wszystkie atuty za i przeciw. W rzeczywistości sprawa wygląda nieco inaczej. Wiele spotkań odbyło się społecznie, bez żadnego wynagrodzenia, a nawet gdy pisarz otrzymał honorarium, udając się do odległego powiatu bez możliwości powrotu w tym samym dniu, czy jest to rekompensata za stracony czas i poniesiony wysiłek? Zdaje się, że pisarze właściwie pojęli powierzona im misję i swój udział w imprezie traktowali jako obowiązek społeczny. Faktem jest, że mimo obciążenia pracą, nikt z pisarzy nie zawiódł organizatorów, chociaż nie wszędzie byli mile widziani. Zdarzały się przypadki, kiedy miejscowi działacze potraktowali imprezę jako zło konieczne. Do takich powiatów należą Człuchów. Nie najlepiej wywiązały się ze swoich obowiązków Dom Książki: w nielicznych tylko księgarniach można było spotkać akcenty odbywającego się święta koszańskiej książki. Na szczęście niedociągnięcia poszczególnych ludzi nie zaważyły na całości tak pożytecznej imprezy.

STANISŁAW MISAKOWSKI



„BLUES AND ROCK WOJCIECHA SKOWROŃSKIEGO”

W muzyce rozrywkowej nastąpił renesans rock and rolla i bluesa. U nas oba muzyczne nurty reprezentuje zespół „Blues and Rock Wojciecha Skowrońskiego, szczególnie lubianego przez młodzież. Wojciech Skowroński, jedna z wybitniejszych postaci w polskiej muzyce rozrywkowej i jazzowej, uważany jest za najlepszego wykonawcę rocka i bluesa. Ponadto jest świetnym pianistą i kompozytorem większości przebojów wykonywanych przez jego grupę. Najnowszy longplay „Blues and Rock” cieszy się wielkim powodzeniem. Znajdują się tam największe przeboje: „Kominarz Johnny”, „Ludzie coś mi tutaj nie gra”, „Równy był gość z tego Pawła”. Do sukcesów zespołu przyczyniają się również pozostali członkowie: Przemysław Lisiecki — perkusista, Andrzej Iskra — gitarzysta basowy, Edmund Klaus — gitarzysta solowy. W poszukiwaniu nowych form i treści muzycznych duży udział ma trio wokalne złożone ze zdolnych wokalistek: Ewy Górzanki, Teresy Głowackiej i Krystyny Stolarskiej.

CAF — Rosiak

Prologomena nauk tajemnych

1. Słowo tajemnica nie wyszło jeszcze z mody. Wydaje się nawet, że zyskało smak i odcień podobny do tego, jaki przy biera zastaje wino. Tajemnica jest tajemnicą i na to nie możemy nic poradzić. Są różne tajemnice np. tajemnice dyplomatycznych sejfów, tajemnice gospodarcze, ale są również tajemnice istnienia, tajemnice metafizyczne. Te ostatnie są prawie nie do wyjaśnienia. Ostatnio, szczególnie interesujemy się tajemnicami metafizycznymi.

2. Stanisław WASYL wydał czwarty tom wierszy pt. OBWÓD ZAMKNIĘTY. Ilustracjami przyozdobił ten tomik Mirosław Malcharek. Jest to jeden z najlepszych tomików jakie miałem okazję ostatnio czytać. Stanisław Wasyl jest poetą który śmiało może uchodzić za lingwistę pod wysokim protektorem Tymoteusza Karpowicza. Ale to tylko pozory. Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie pińskie błota, jak powiadano w czasach, które dla Wasyla są tajemnicą doskonałą zapadłą w czasie. W przestrzeni również. Pozory, bo wiem Stanisław Wasyl daleko odszedł od lingwizmu poetyckiego, odszedł tak daleko, że już go nie widać z perspektywy lingwizmu. Wasyl operuje językiem żywym, pojęciami, które stwarzają nowe sytuacje poetyckie i moralne, bo Wasyl jest moralistą. I tak koszańskiej świadomości literackiej przybyła nowa książka, chociaż jest to tylko książka poetycka. Piszę tylko, bowiem dla niektórych poezja to jest zwracanie głowy. Tajemnica wszakże jest w tym, że właśnie Wasyl jest poetą, nie będąc literatem. Od-

wracając można powiedzieć, że poetą się jest, literatem zaś ostatnio bywa.

3. Koszański Październik Literacki trwał bite trzy tygodnie. Dla jednych to mało, dla innych dużo. Ten wszelako Październik był najdziwniejszym ze wszystkich dotychczasowych. W Człuchowie np. nikt nie wiedział, co zrobić z pisarzami. Ale w końcu sprawę załatwiono. W Człuchowie po prostu nikt nie wiedział o Koszańskim Październiku Literackim, chociaż w Koszalinie wiadomo o spotkaniach w Człuchowie. To jest sfera również mistyki, metafizyki i wielkiej tajemnicy. Z tajemnicą zaś, jak to powszechnie wiadomo, raczej się nie dyskutuje, za ledwie niekiedy próbując dociec jej wątku. Historia jednak niekiedy podobna jest do sprawy lasu w JEROZOLIMIE WYZWOLONEJ — Tassa. Niby wszystko jasne, pogoda ładna, las nęci i kusci wędrownca, a kiedy tam tylko wejdziesz: upióry, strzygi, południce, nocnice, oświuki, czarty i pierzgiłowcy. Rada jest tylko jedna, iść do przodu. I nie oglądać się. Tylko czy ktoś rozumie dobre rady?

4. Najtrudniej jest przymierzać się do rzeczywistości, jeśli masz jak gąbka nasiąknięty jest tajemnicą. Traci się wtedy poczucie rzeczywistości — co może być odczytane również jako paradoks. Tajemnicę próbuje się zrozumieć, nikt jednak nie chce rozumieć rzeczywistości. A Ty czytelniku, zrozumiałeś ten felieton?

SAS

W PRAWDZIE zapomnieliśmy o widmie minionego wojny i staramy się usunąć ze świadomości to, co dręczy, przeraża, ale bywają zdarzenia, które trudno wymazać z pamięci, zwłaszcza te, które stawały nas w obliczu śmierci. Tak było w obozie koncentracyjnym w Maat hausen.

To był dzień grozy. Na porannym apelu w zimowy, lu towy ranek wybrano nas czterech z szeregu. Nim więźniowie odeszli do pracy zabrano nas na rewir, na izbę chorých.

Z izby przyjęć wprowadzono nas do małej sali. Najpierw kazano mi się rozebrać do naga i położyć na łóżku. Za kilka minut w białych kitlach, zjawili się kilku lekarzy-morderców. Patrzyłem martwo w sufit, gdy nagle kazano mi się przewrócić na brzuch. Na nogach usiadł mi ciężki drab, a drugi przyciskał do poduszki głowę. Inni przywiązali mnie do łóżka. Po zakończeniu tych przygotowań, przystąpiono do zbrodniczego dzieła. Najpierw pod prawą łopatkę otrzymałem zastrzyk i poczułem bolesne ukłucie. Na

stępnie to samo powtórzono pod drugą łopatką. Po tych zastrzykach czułem, że przyklejano mi plaster. Uczułem wielki ból i okropnie zaczęło mnie piec. Po kilku minutach ten potworny za bieg przeprowadzono na lewej nodze. Poczułem trzy

to był za straszny ból, bo język ludzki jest za ubogi, aby wyrazić to cierpienie. Krzyknąłem z bólu, za co jeden z asysty stłukł mnie bezlitośnie pięścią po głowie.

Dopiero pod wieczór odży skałem przytomność Nie-

Przystąpiono po raz trzeci do ludobójczych zabiegów. Mignęła mi przed oczyma strzykawka, w której czaiła się śmierć rozłożona na raty. Zaciśnięm zęby i przywołałem wszystkie moce woli, ale nie wytrzymałem i jęknąłem znów z bólu i

wreszcie nadejdzie upragnione na śmierć?

Czwartego dnia, dopiero około południa, nastąpiły oględziny. Odwiązano mnie od łóżka, zerwano lepcę, po brano wydzielającą się materię i powtórnie zalepiono mi ropiejące rany, ale już

nięty z ropiejącymi ranami zostałem wypisany na blok

Trudno mi dzisiaj po prostu uwierzyć że w takim stanie wytrzymałem do końca wojny czyli jeszcze dwa miesiące. Dzięki dobremu kolegom obozowym, dzięki ich poświęceniu i ofiarności przetrwałem. Dzięki wielkiej szlachetności prof. dra Jana Olbrychta, który się mną opiekował i od którego otrzymałem od czasu do czasu miskę zupy i lekarstwa.

5 maja 1945 roku nadeszło upragnione wyzwolenie. W kilka tygodni po wyzwoleniu opuchnięty, nadal z ropiejącymi ranami, wróciłem do Ojczyzny. W drodze powrotnej szczególnej opieki doznałem od kolegi obozowego, Adolfa Karczyńskiego z Krakowa, któremu również jestem winien wdzięczność. Po trzydniowej podróży znalazłem się w Krakowie, w Klinice Uniwersytetu Jagiellońskiego co zdecydowało o moim dalszym życiu.

Ale za drutami kaźni hitlerowskiej została zabita moja młodość marzenia i radość życia.

KONRAD WOJTAS
Darlów

WSPOMNIENIA Z OBOZU

dnia śmierci pisane

bolesne ukłucia na podudziu i miejsca te zalepiono plasterem. Ogarnęło mnie od rękawienia. Co się ze mną dzieje gdzie jestem? Utraciłem świadomość.

Z odrętwienia obudził mnie kalifaktor. Był to już ranek dnia następnego, ale ten nowy ranek nie był dla mnie łaskawy. Rozpoczął się dalszy ciąg tragedii. Za majaczyła przede mną sylwetka lekarza z asystą. Czuję, że zerwano mi plaster i powtórzono serię bolesnych zastrzyków. Trudno mi w tej chwili określić, co

samowity ból. Chciałem ruszyć ręką, ale nie mogłem, chciałem przewrócić się na plecy, ale przywiązany byłem do łóżka. Dolatywały mnie okropne jęki kolegów. Tak minął dzień drugi i nastąpiła koszmarna noc. Największym moim pragnieniem było umrzeć.

Trzeciego dnia rano odwiązano mnie na chwilę i podano kubek czarnego płynu z żółdli i kawałek chleba. Podświadomie wypiliem rzekomą kawę a chleb zsunął się i upadł na ziemię. Przed sobą zobaczyłem oprawców w białych kitlach

wydałem rozpaczliwy krzyk.

I tak na brzuchu przeleżałem cały dzień i noc. W nocy podświadomie wyciągnąłem rękę i dotknąłem pod udzia w to miejsce, gdzie dostałem zastrzyki. Niestety, pod łopatkę nie mogłem dosięgnąć. Gdy dotknąłem miejsca na nodze, wyczułem, że spod plasterów sączy się jakaś ciecz. Poczułem obrzydliwy fetor. Teraz ugruntowało się we mnie przekonanie, że jestem ofiarą pseudomedycznych eksperymentów o których tyle mówiono w obozie. Co będzie dalej ze mną? Czy

nie dano zastrzyków. Tegoż dnia w południe dostałem miskę wodnistej zupy. Nie byłem w stanie utrzymać miski.

Pod wieczór przeniesiono nas do innej sali. Nadal trawiła mnie gorączka i niesamowity ból. Teraz dopiero mogłem zauważyć jak bardzo miałem spuchniętą nogę, a pod plecami miałem wrzód niby bochen chleba. Po przeniesieniu na rze komą izbę chorych, zacząłem cały puchnąć. Z ropiejących ran codziennie pobierano cuchnący wyciek. Po dwóch tygodniach opuch

PO KONCERCIE
W SZKOLE MUZYCZNEJZamiast
laurki

jedynie działalności i osiągnięć szkoły. A więc — jak można ocenić osiągnięcia szkoły na podstawie ostatniego koncertu?

Oczywiście, można go potraktować jako okazję do kolejnych optymistycznych podsumowań, jednak niepokojąco niski poziom tego popisu skłania raczej do życzliwości i troską podyktowanej krytyki. Przy czym nie wiadomo, czy koncert został przygotowany źle — co jest mało prawdopodobne, gdyż każdej szkole zależy na dobrym pokazaniu się — czy jest tak źle. Terrium non datur.

Nie chodzi tu o występy kilku — za ledwie! — uczniów, którzy grali po uczniowsku, bo inaczej nie mogli; cho dzi przede wszystkim o to, czego nie było. A nie było żadnego zespołu kameralnego, nie było chóru, nie było szkolnej orkiestry. Brak takich zespołów jest nie do pomyślenia w pracy szkoły muzycznej, bowiem zespołowe muzykowanie to podstawowy element muzycznego wychowania, to także wspaniałe wyrabianie poczucia dyscypliny i odpowiedzialności, tych niedołączonych atrybutów każdej zespołowej działalności.

Pamięta o tym filia szkoły w Słupsku, która pokazała dwa ensemble w działu wychowania muzycznego — wokalny i akordeonowy; oba dobrze przygotowane i dobrze świadczące o pracy tego wydziału, ale przecież dalekie od reprezentowania zawodowej szkoły muzycznej. Przy uroczystych okazjach średnie szkoły wystawiają oratoria, słyszy się dostępne, ale najwartościowszy repertuar symfoniczny i kameralny. Czy na przykład Romans skrzypcowy Beethovena nie powinien być grany z towarzyszeniem szkolnej orkiestry symfonicznej? Nie są to oczekiwania wygórowane. Jeśli szkoła ma spełnić swe zadania, szczególnie rozległe i trudne na naszym terenie, musi mierzyć bardzo wysoko i nie może poprzestawać na niewątpliwych dotychczasowych osiągnięciach; startowała przecież z niczego, bez tradycji, bez muzycznego zaplecza — i o tym trzeba pamiętać. Nie można jednak w nie skończoność stosować taryfy ulgowej. Nie mogą być także okolicznością ła-

godzącą trudności lokalowe. Wiele szkół w kraju ma nie lepsze, a i gorsze też, a stać je na pracę, której efekty są dumą środowiska. Nie znaczy to oczywiście, iż naszej szkole nie jest pilnie potrzebny budynek obszerny i specjalny, o dobrze przemyślanych rozwiązaniach.

Koncert uczniów szkoły muzycznej urozmaicił występ znanej i popularnej w Koszalinie młodzieżowej orkiestry dętej, którą zresztą pośrednio firmowała także szkoła, gdyż większość jej członków to uczniowie szkoły; orkiestra ta odniosła duże sukcesy za granicą, dlaczego jednak tak źle grała na koncercie swej szkoły? I może drobna sprawa — dlaczego nikt nie nauczył młodych solistów zachowania się na estradzie? Mogą wprawdzie uczyć się metodą obserwacji, ale na koncerty filharmoniczne młodzież muzycznej cho dzi bardzo mało — więc gdzie?

Te krytyczne uwagi nie umniejszają w niczym ciężkiej i pełnej poświęceń pracy pedagogów ani wysiłku młodzieży, łączącej najczęściej naukę muzyki, z nauką w innej szkole. Praca ich dała już wyniki; 147 absolwentów szkoły podstawowej i 112 średniej w tym piętnastolecu — to cyfry duże. Szkoła rozrasta się stale, ma filie w Słupsku i Szczecinku, coraz większej liczbie uzdolnionej młodzieży daje szansę nauki i zdobycia zawodu w umiłowanej dziedzinie, a także otwiera drogę do studiów wyższych. Z możliwości tej skorzystało dotychczas siedemnastu absolwentów szkoły.

Stały rozwój i wzrost poziomu szkoły na pewno leży na sercu i pedagogom, i młodzieży, i rodzicom, którzy powierzając szkole dzieci, powierzają jej także ich przyszłość. I na pewno zgadzamy się, że dobrą odskocznią do dobrej przyszłości może być tylko krytyczna ocena teraźniejszości. Dlatego nie napisałem laurki.

KAZIMIERZ ROZBICKI

KONKURS
na różnorodne formy
satyryczno-estradowe

Zarząd Główny KTSK oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego ogłaszają konkurs literacki na różnorodne formy satyryczno-estradowe.

Dziedzina twórczości literackiej, jaką są formy satyryczno-estradowe, zawsze cieszyła się i cieszy popularnością wśród czytelników. Organizatorzy konkursu pragną ujawnić oraz spopularyzować twórczość satyryczno-estradową naszego środowiska literackiego, stworzyć oryginalną bazę repertuarową dla zespołów estradowych, teatralnych, recytatorskich, kabaretów, a także licząc na to, że konkurs ujawni nowe talenty literackie.

Konkurs ma charakter otwarty. Do udziału w nim zaprasza się wszystkich, których ten rodzaj twórczości literackiej interesuje i jest im bliski. Na konkurs można nadsyłać satyryczny wiersz, skecz, dialog, monolog, tekst piosenki, obrazek sceniczny, humoreskę itp. (wyklucza się formy sceniczne — dramat). Utwory konkursowe powinny nawiązywać tematycznie do realiów z życia regionu koszalińskiego. Każdy z autorów może nadesłać dowolną liczbę prac konkursowych. Prace konkursowe, w trzech egzemplarzach przepisane na maszynie, zaopatrzone godłem, z kopertą zaklejoną zawierającą imię i nazwisko, adres autora oraz go-dło należy nadsyłać pod adresem Zarządu Głównego KTSK, Koszalin, ul. Zwycięstwa 126, w terminie do dnia 30 stycznia 1975 roku z dopiskiem na kopercie „Konkurs literacki”. Autorom najlepszych prac zostaną przyznane nagrody i wyróżnienia:

I nagroda — 7.000 zł

II nagroda — 5.000 zł

III nagroda — 4.000 zł

3 wyróżnienia — po 1.000 zł.

Jury zastrzega sobie prawo innego podziału nagród. Prace nagrodzone i wyróżnione mogą być drukowane na łamach koszalińskiej prasy, a także publikowane na antenie koszalińskiej rozgłośni Polskiego Radia. W każdym takim przypadku ich autorom przysługiwać będą dodatkowe honoraria według obowiązujących stawek.

Mały szklany świat

Spod lady, czyli po znajomości

Spotkałem się niedawno z uczniami kołobrzeskiego Technikum Rybołówstwa Morskiego. W którymś momencie jeden z nich, po szybkiej konsultacji z kolegą zapytał: „Pana najważniejszy dzień w życiu?” Odpowiedziałem, że ten właśnie, w którym uratowałem życie poważnie zagrożone, ale nie wypadło to zbyt efektownie.

Telewizyjny serial, z którego pochodziło pytanie, zdobył, jak się zdaje, pełny tytuł obywatelstwa u widzów. Czekają na każdy nowy odcinek z dużą nadzieją, że odnajdą tam nie tylko emocje, ale i racje, konflikt postaw, stanowisk. Gdyby bowiem rzecz sprowadzić wyłącznie do wątku sensacyjnego, byłby on jeszcze jednym powieleniem uprzednio wykorzystanych modeli, niewiele nowego wnoszącym do poznania człowieka. Człowieka nam współczesnego. Bo chociaż najczęściej autorzy odwołują się do lat ubiegłych to przecież niezbyt odległych, a poza tym rzecz dzieje się obecnie. Z tych powodów, cokolwiek złego nie za rzuciłoby się tej serii wypadła cja witać nie tylko z uwagą, ale i z szacunkiem należnym ludziom, którzy podejmują różne, nigdy prawie jednoznaczne problemy stosunków między ludźmi.

Przykład najświeższy to „Uszczelka” (wyświetlaną zresztą jako zwiastun, bo daj w lipcu). Przykład, który nie tylko nie przeszedł nie zauważony, ale pozwo lił wielu widzom zidentyfikować się z przedstawionymi tam sytuacjami i racjami. Na ekran wrócił pozornie wyeksploatowany temat dyrektorski, ale wrócił po to, żeby co nieco rozjaśnić sprawę. Zbyt wielu ludzi wykrzyknęło po obejrzeniu „Uszczelki” — tak to jest! albo — nie może być inaczej! albo też — długo to jeszcze tak potrwa?

Problem „Uszczelki” sprowadza się (w wielkim oczywiście skrócie) do pytania: rzetelna kooperacja czy kumoterstwo? Rzetelność umowy czy rodzaj łapownictwa? Według norm czy za-świadczeń? Z pewnością lwia część ludzi

kierujących większymi czy mniejszymi odcinkami życia publicznego, a więc i gospodarki wypowie się za, nazwijmy to — uczłowieczonym stosunkiem służbowym, w którym jest więcej miejsca na tolerancję, niż na surowe egzekwowanie służbowych zobowiązań. Dlaczego? Może dlatego, że jak długo owe uszczelki B-51 będą towarem deficytowym, tak długo trzeba będzie używać różnych sposobów, aby je posiadać. Broniąc się przed nie w każdym przypadku słusznym uogólnieniem, można więc powiedzieć, iż rzecz jest o rozdźwięku między popytem a podażą, a popyt trzeba wreszcie jakoś zaspokajać.

Załóżmy inną sytuację: że uszczelki B-51 jest pod dostatkiem, a nawet więcej. Od razu odpada kłopot z zakładowym wczasowiskiem, od razu odpada część konfliktu między starym dyrektorem a młodym aspirantem, stary dyrektor jest znacznie i dłużej zdrowszy. Ale wobec tego producent uszczelki zaczyna kampanię na rzecz zbytu swoich produktów i może właśnie potencjalnym nabywcom zącznie oferować ulgi oraz gratyfikacje znowu np. w postaci miejsc w swoim wczasowisku. Rozumowanie takie zakłada pewien fatalizm, że jakby nie było to pozostaje spory margines (?) zachęty...

Samo życie.

Ośmielam się przypuszczać, że wręcz komputerowa organizacja produkcji i zarządzania byłaby dla naszego (czterdziestolatków) pokolenia nie do przyjęcia. Gdzieś miejsce na „ja to załatwię”? Gdzieś satysfakcja z pokonania nie tyle sztucznych co naturalnych trudności, satysfakcja mówiąca, że jest się komuś lub czemuś potrzebnym? Coś takie go głębiej lub płycej tkwi w prawie każdym z nas, załatanym, podenerwowanym, mającym „tego wszystkiego dość”, marzącym bądź to o świecie doskonałe zorganizowanym bądź to o bezładnej wyspie. Nieracjonalne? Z określonego punktu widzenia — oczywiście. Ale tak naprawdę? (ZETEM)

„NOCE I DNI”
NOWY FILM

Niedługo będziemy mogli obejrzeć kolejny film zrealizowany na podstawie wielkiego dzieła literackiego. Po dwóch latach pracy ukończono bowiem zdjęcia do ekranizacji „Nocy i dni” według powieści Marii Dąbrowskiej. Autorem obu wersji — kinowej i telewizyjnej jest reżyser Jerzy Antczak. Powieść, a za nią film, na tle wydarzeń historycznych — powstania styczniowego, rewolucji 1905 r., strajku szkolnego i zaburzeń na wsi i początków ruchu niepodległościowego ukazuje procesy społeczne, jakie odbyły się w Polsce w końcu XIX i na początku XX wieku. Na przykładzie rodziny Niechciców i Ostrzeńskich oraz całej galerii postaci drugoplanowych przedstawia losy generacji ziemiańskiej po upadku powstania styczniowego oraz tworzenie się warstwy mieszczaństwa i polskiej inteligencji. W filmie zobaczymy wielu znanych i lubianych aktorów. Główne role Barbary i Bogumiła kreują Jadwiga Barańska i Jerzy Bińczycki. Obok nich Agnieszka — Stanisława Celińska, Marcin — Jan Englert, a także Elżbieta Starostecka, Beata Tyszkiewicz, Ilona Kuśmierska, Janina Traczykówna, Zdzisław Mrożewski, Olgierd Łukaszewicz i wielu innych.



Na zdjęciu górnym: na planie filmowym Jadwiga Barańska — Barbara i Jerzy Bińczycki — Bogumił.

Na zdjęciu obok: spotkanie Barbary i Bogumiła przy powstańczej mogile

CAF —
Radkiewicz

Białostockie ZPB *fasty*

uprzejmie zawiadamiają

że w dniach 11-16 listopada br

w pawilonie 9 na terenie MTP w Poznaniu

odbędzie się

GIEŁDA TRANIN

na której oferujemy bogaty zestaw nowości 1975

BĘDIEMY ZASZCZYCENI obecnością na naszym stoisku zawsze miłych Pracowników Handlu tutaj. Województwa, którym ze swej strony życzymy wiele satysfakcji i dobrych wyników ekonomicznych z naszej współpracy.

344/B-C

PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ

w dniu 11 XI 74 r.
od godz. 8 do 12

w SZCZECINKU
ul. Bohaterów Warszawy,
Junacka, Drzymały, Ogrodowa,
Wielkiego Proletariatu

Zakład Energetyczny przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej.

K-4395

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Czesława Widziuna

z szczególnie Dyrekcji i Współpracownikom PTBS „Transbud”

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA

ZGUBY

ZGUBIONO teczkę z fakturami (w Koszalinie). Zwrot: Bobolice, Wiejska 2, Mieczysław Pospiech. G-7170

ZSZ nr 2 Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji ucznia Andrzeja Steperskiego. G-7130

DYREKCJA Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białogardzie zgłasza zgubienie pieczęci o treści: Zespół Opieki Zdrowotnej Punkt Felczerski w Bolkowie. K-4400

DYREKCJA Zasadniczej Szkoły Skórzanej w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej, na nazwisko Leokadia Józefowicz. G-7119

REJONOWY Urząd Telekomunikacyjny zgłasza zgubienie legitymacji służbowej nr 341, wydanej na nazwisko Grażyna Głodzik. G-7087

ZASADNICZA Szkoła Zawodowa w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnych: Zofii Stepień, Bożeny Kęsickiej. G-7086

PAŃSTWOWE Technikum Rolnicze w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 379/74, na nazwisko Alicja Szarek. G-7085

TECHNIKUM Elektryczne w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej na nazwisko Wojciech Płat. G-7083

ZBIORCZA Szkoła Gminna w Barwicach zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 103/72, na nazwisko Stanisław Miller. K-4399

ZARZĄD Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Borzytuchomiu zgłasza zgubienie pieczęci firmowej o treści: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” z odpowiedzialnością udziałami w Borzytuchomiu, pow. Bytów. K-4398

CECH Rzemiosł Różnych w Koszalinie zgłasza zgubienie pozwolenia na wykonywanie rzemiosła nr rej. 101/73, na nazwisko Nikodem Miłaszewski, zam. w Koszalinie, ul. Lechicka 24/4 na prowadzenie zakładu betoniarzkiego, wydane przez Urząd Miejski w Koszalinie Wydział Handlu, Przemysłu i Usług w dniu 27 stycznia 1973 r. K-4397

WOJEWÓDZKI Zakład Doskonalenia Zawodowego w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej, na nazwisko Jadwiga Mrowicka oraz legitymacji kolejowej, biletu okresowego bezpłatnego ważnego od dnia 1 IX 1974 roku do 30 VI 1975 r. G-7141



PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX” Oddział w Gdańsku

OFERUJE

NOWOCZESNE, W PEŁNI ZAUTOMATYZOWANE

KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA

PRODUKCJI RFN

— DUŻA WYDAJNOŚĆ W/W KOTŁÓW — OD 11 DO 15 KCAL/H — ZABEZPIECZA WYSTARCZAJĄCE OGRZANIE POWIERZCHNI MIESZKALNEJ OD 90 DO 150 M²

— ESTETYCZNE I PRECYZYJNE WYKONANIE KOTŁÓW — TO GWARANCJA CZYSTOŚCI, BEZPIECZEŃSTWA I WYGODY.

— NABYWCOM KOTŁÓW PRZYSŁUGUJĄ BEZPŁATNE NAPRAWY GWARANCYJNE.

Sprzedż za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PKO SA

INFORMACJI UDZIELAJĄ ORAZ ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ
PLACÓWKI HANDLOWE:

KOSZALIN — 1 MAJA • SŁUPSK — KOPERNIKA 2 •

SZCZECINEK — ŻUKOWA 42 •

K-4254-0

UWAGA PRENUMERATORZY

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

„PRASA—KSIĄŻKA—RUCH”

PRZEDSIĘBIORSTWO

UPOWSZECZNIA PRASY I KSIĄŻKI

w KOSZALINIE

zawiadamia

że trwa akcja przyjmowania zamówień na dzienniki i czasopisma krajowe na rok 1975

PRENUMERATĘ na prasę polską przyjmują od instytucji, zakładów pracy, szkół, organizacji społecznych, mających siedzibę w miastach wyłącznie Oddziały i Delegatury RSW „Prasa—Książka—Ruch”

POZOSTAŁE mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach w których nie ma Oddziałów i Delegatur RSW „Prasa—Książka—Ruch” zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych i doręczycieli.

Uprzejmie prosimy o niezwłoczne odnowienie prenumeraty na rok 1975

WSZELKICH INFORMACJI o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie Oddziały i Delegatury RSW „Prasa—Książka—Ruch”. K-4392-0

W dniu 10 listopada 1974 roku od godz. 23 do dnia 11 listopada 1974 roku do godz. 6

wstrzymana będzie dostawa wody

na terenie m. SZCZECINKA

z powodu robót na głównym ujęciu wody

KOSZALIŃSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

PRZEPRASZA za przerwę w dostawie wody

K-4394

MINIHOROSKOP

BARAN 21.3.—20.4: Poha-

muj pragnienie przygód, unikaj dwuznacznych sytuacji. Nie każdy, kto okazuje ci sympatię i zainteresowanie zasługuje na twoje zaufanie.

BYK 21.4.—21.5: W przyszłości będziesz miał wiele okazji aby potwierdzić swoją przydatność zawodową. Pracuj więc spokojnie i wytrwale, nie uchylaj się od robót o mniejszym znaczeniu; obecna droga doprowadzi cię do celu.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6: Czas najwyższy, żebyś doprowadził do końca zaległą robotę, bez tego nie osiągniesz liczących się postępów.

RAK 22.6.—22.7: Będziesz musiał przejść przez trudniejszy okres w sprawach osobistych. Bądź szczery i uczciwy wobec samego siebie i innych, nie wahaj się nawet przed zerwaniem wię-

zów, które stały się nie do zniesienia.

LEW 23.7.—23.8: Niebawem poczujesz duży przypływ energii. Skorzystaj z tego, aby pchnąć naprzód sprawy najważniejsze — nie zaniedbując drugorzędnych.

PANNA 24.8.—23.9: Twoje sprawy uczuciowe przybierają bardzo pomyślny obrót, nie masz więc powodów do nieufności. Zapomnij o urazach.

WAGA 24.9.—23.10: Dobrze się zastanów, nim podejmiesz zadania o dalszym zasięgu, a przede wszystkim załatw wpiętych wszystkie sprawy bieżące.

SKORPION 24.10.—22.11: W twoim domu zaczyna panować klimat harmonii, dobiega końca likwidacja do- kuczliwych problemów, pogłębiają się i umacniają wię-

zy z najbliższym człowie-

kiem.
STRZELEC 23.11.—21.12: Czynisz postępy w pracy. Za stanów się jednak, czy wszy- stkie planowane przez ciebie zmiany są istotnie potrzebne, czy ich nadmiar nie wprowadzi zamieszania i „niedoróbek”. Nikomu nie przynosi ujemny wycofanie się w parę z pochopnych decyzji.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1: Denerwuje cię i niecierpliwi monotonia obecnego życia? A gdybyś tak się zajął czymś zupełnie odmiennym: jakimś hobby, cyklem poważnych lektur lub nauką, na którą brak ci czasu w bardziej urozmaitych okresach...?

WODNIK 21.1.—18.2: W pracy i w domu niczego chwilowo nie forsuj. Jeżeli pewne sprawy wydają ci się nie do załatwienia, weź się za inne, a tamte zostaw na później.

RYBY 19.2.—20.3: Obecny okres sprzyja twoim sprawom uczuciowym. Możesz umocnić związki koleżeń- stwa, przyjaźni i miłości i podjąć ważne decyzje na przyszłość.

IRENA KACPER

PONIEDZIAŁEK 11 XI

PROGRAM I

TVTR: 12.45 Matematyka — 1. 63 13.25 Mechanizacja rolnictwa — 1. 39 15.55 NURT — Nauki polityczne 16.40 Dla dzieci — „Zwierzyniec” 17.30 Echo stadionu 17.55 Kronika Pomorza Zach. 18.15 Z cyklu: „Spotkanie pod lipą” 18.40 Mam — pomysły 19.20 Dobranoc: Proszę słońca 19.30 Dziennik 20.20 Teatr TV: L. Zarin — „Przejazdem”. Wyk. S. Zaczek, A. Łamtygina, A. Sewruk, R. Hanin i in. 21.35 „Anatomia sukcesu” 22.10 Śpie- wa U. Koszut.

PROGRAM II

17.35 Prog. II proponuje 17.45 „Przestrzeń i kształt” — prog. kulturalny 18.15 Wędrowni po Polsce 18.45 „Spotkania z jaz- zem” 19.30 Dziennik 20.20 Sport u sąsiadów 21.20 Filmy animo- wane prod. radz. 23.15 NURT — powtórz. wykładu z prog. I

WTOREK 12 XI

PROGRAM I

TVTR: 6.30 — 7.00 Powtór- z. wykładów z matematyki — 1. 63 i 13.45 Fizyka — 1. 39 14.30 Mechanizacja rolnictwa — 1. 13 10.00 J. polski — kl. VI (W. Katarzyna) — „Samotny biały ża- giel” 10.50 „Jak hartowała się stal” odc. V radz. filmu ser. 16.40 Prog. dla dzieci 17.10 Se- zam 17.40 Studio TV Młodych 18.20 Kronika Pomorza Zach. 18.40 „Był czas białego lata” — prog. rozrywk. TV CSRS 19.00 Przypomnamy, ra- dzimy 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik 20.20 „Jak harto- wała się stal” — powtórz. odc. V 21.50 Świat i Polska 22.35 Wiad. sportowe.

PROGRAM II

16.45 J. angielski 17.15 Trans- misja z międzypaństw. meczu hokeja na lodzie CSRS — Szwecja (o Puchar Interwizji) 18.30 Dla młodzieży 19.00 „Góry Alaski” — report. 19.30 Dobra- noc 20.20 „Moje mosty” — film 20.50 „Obrazki z wystawy” — gra P. Paleczny 21.50 Teatr TV I. Turgeniew — „Na laskawym chlebie” Wyk.: G. Lut- kiewicz, E. Fetting, L. Pietra- szkiewicz i in. 22.40 J. niemie- cki.

ŚRODA 13 XI

PROGRAM I

TVTR: 6.30 — 7.00 Powtór- z. wykładów z fizyki — 1. 8 i 13 12.45 Fizyka — 1. 37 13.25 Upra- wa roślin — 1. 48 15.55 „Arsen Lupin” — film ser. prod. Dzien- dla szkół: 9.00 Chemia, kl. VII 10.00 Fizyka, kl. VIII 11.05 Bi- storia, kl. VII 12.00 Chemia, kl. VIII 15.35 NURT — Psycholo- gia 16.25 Transmisja meczu pi- ki nożnej CSRS — POLSKA 18.20 Losowanie Małego Lotka 18.30 Kronika Pomorza Zach. 18.50 Polski film dok. 19.20 Do- branoc: Proszę słońca 19.30 Dzien- nik 20.20 „Arsen Lupin” — pow- tórzenie filmu 21.20 Wiad. spor- towe 21.30 Prog. publicyst. 22.25 „Serwis przebojów z Budape- sztu” — prog. rozrywk. Węg. TV.

PROGRAM II

17.05 J. franc. 17.35 „Na szla- ku” — prog. publicyst. 18.05 „Moskiewskie metro” — film dok. 18.35 Godzina Orfeusza 19.30 Dziennik 20.20 Informator turystyczny 20.50 „Wiele lu- dzie a muzyka” — B. Brecht 21.45 NURT — powtórz. wykła- du z prog. I 23.00 J. angielski

CZWARTEK 14 XI

PROGRAM I

TVTR: 6.30 — 7.00 Powtór- z. wykładów z fizyki, — 1. 37 i 13.45 J. polski — 1. 22 14.20 Chemia — 1. 22 Dla szkół: 9.00 J. polski kl. I lic. 10.00 Historia, kl. VI

TYDZIEŃ W TV

10.30 „Jak w kinie” — film fab. prod. jugosłow. 15.05 Ma- tematyka w szkole 16.40 Dla młodych widzów: „Ekrany z bratkiem” 17.40 Popularne arie operetkowe śpiewa L. Kłobuc- ka 18.05 Kronika Pomorza Zach. 18.20 Poligon 18.50 TEST 19.05 Przypomnamy, radzimy 19.20 Dobranoc: Proszę słońca 19.30 Dziennik 20.20 Teatr Sen- sacji: J. Conrad-Korzeniowski — „Tajny agent”. Wyk.: M. Dmochowski, E. Wawron, A. Szczepkowski, M. Voit i in. 21.25 Z cyklu: „Czym żyje świat” 21.55 Wiad. sportowe 22.05 „Wieczory krakowskie” Wieczór I — Spotkanie z ludź- mi teatru

PROGRAM II

17.00 J. rosyjski 17.30 Dla młó- dzieży 18.00 „A może Musillo” — prog. muz. 18.30 Z cyklu: „Bomba i...” 19.00 Kalejdoskop sportowy 19.30 Dziennik 20.20 „Ryzyko” — reportaż 20.40 „Plus i minus” — prog. publi- cystyczny 21.35 Z serii: „Sześć- zton Henryks VIII” — odc. pt. „Katarzyna Paar” — film ang. 23.05 J. francuski.

PIĄTEK 15 XI

PROGRAM I

TVTR: 6.30 — 7.00 Powtór- z. wykładów z języka polskiego — 1. 22 i chemii — 1. 22 12.45 J. polski — 1. 48 13.25 Hodowla zwierząt — 1. 45 Dla szkół 11.05 Wychow. techniczne, kl. I—III lic. 12.00 Wychow. obywat., kl. VIII 10.00 Z cyklu: „Najważniej- szy dzień życia” — film TVP pt. „Złoto” 15.55 NURT Filozo- fia 16.40 Dla dzieci: „Pora na Telestora” 17.15 WF recepta na zdrowie 17.40 Dla młodzieży 18.20 Kronika Pomorza Zach. 18.40 Fakty i opinie — hipote- zy — Akupunktura 19.20 Dobra- noc: Proszę słońca 19.30 Dzien- nik 20.20 „Mój program” — przedstawia — R. Hanin 21.20 Panorama 22.00 Wiadomości spor- towe 22.15 Spotkanie z V. Vee — piosenkarka amerykańska.

PROGRAM II

16.50 J. niemiecki 17.15 Trans- misja z międzypaństw. meczu hokejowego o puchar „Izwe- stii” 18.30 Mała encyklopedia zwierząt — „Torbacze i żo- zyłkowce” — film ser. prod. franc. 19.00 „Angola u progu wolności” — prog. publicyst. 19.30 Dziennik 20.20 Z cyklu: „Rekreacja i wypoczynek” 20.35 TEST 21.00 NURT — powtór- z. wykładu z prog. I 21.30 „Barie- ra wspomnień” — film fab. pro- dukcji rumuńskiej 23.05 J. ro- syjski.

SOBOTA 16 XI

PROGRAM I

TVTR: 6.30 i 7.00 Powtór- z. wykładów z j. polskiego, — 1. 48 i hodowli zwierząt — 1. 45 13.45 Matematyka — 1. 30 14.20

Hodowla zwierząt — 1. 19 9.30 „Bariera wspomnień” — film fab. prod. rumuńskiej Dla szkół: 9.00 Nauka o człowieku kl. VIII 11.05 Geografia kl. VIII 14.55 Prog. I proponuje 15.10 Red. Szkolna zapowiada 15.20 Film 15.40 TV Informator Wydawniczy 16.10 Dla dzieci 16.35 Dla młodzieży 17.20 Z cy- klu: „Zodiak” — Pod znakiem Skorpiona 18.05 „Światoczuły notatnik” 18.35 Pegaz 19.20 Do- branoc: Proszę słońca 19.30 Mo- nitor 20.20 „Gangster i urzęd- nik” — film fab. prod. USA 21.50 Co kto lubi — prog. pro- wadzi M. Pawlikowski 23.00 Wia- domości sportowe 23.15 „Zegnaj Marylin” — prog. rozrywkowy

PROGRAM II

17.05 Z cyklu: „Sąsiedzi znad Bałtyku” 17.20 „Ze starej szka- tui” 17.55 Televariete — prog. rozrywk. TV CSRS 19.30 Moni- tor 20.20 Polski film dok. 20.55 „Przed kamerą kameralnie” — Koniec Apokalipsy — prog. mu- zyczny 21.35 Wieczór autorski — E. Bryll.

NIEDZIELA 17 XI

PROGRAM I

TVTR: Powtórz. wykładów z matematyki, — 1. 30 i hodowli zwierząt — 1. 19 7.20 TV Kurs Rolniczy 7.55 Przypomnamy, radzimy 8.05 Alarm przeciwpo- żarowy trwa 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie 8.40 Bieg po zdrowie 9.00 Dla młodych widzów Telekanek (Niewidzial- na reka — Zrob to sam — TV Klub Śmiały — Hobbyści — film z serii „Bella i Se- bastian”) 10.15 Antena 10.35 W- starym kinie 11.30 Piórkami i- węgłem 12.20 Transmisja z międzypaństw. meczu bokser- skiego Polska — NRD 13.50 Pro- gram wiejski 14.20 Dla dzieci 15.00 Nie tylko dla pań 15.30 Lekture Pegaza 15.45 Losowanie Toto-Lotka 16.00 Wielka gra 17.00 Refleksje obywat. 17.15 „Ostatnie tango u Torelli” — prog. rozrywk. z Łodzi 18.10 Sprawozd. mag. sportowy 19.15 Dobranoc: Wieczorynka 19.30 Dziennik 20.20 Dobranoc dla do- rośliwych 20.25 Z cyklu: „Naj- ważniejszy dzień życia” — film pt. „Karuzela” — prod. TVP 21.25 Sam na sam ze S. Lemem 22.25 Informac. magazyn sporto- wy.

PROGRAM II

11.00 Trans. z międzypaństw. meczu bokserkiego Polska — NRD 14.35 Z cyklu: „Gospodar- ność i ja” 14.50 Teleteka melo- mana 15.15 „Szkielet wielkomię- skie” — prog. o stolicach kra- jów socjalistycznych 15.45 Dla młodych widzów — Ekrany przy- jaźni 16.45 Studio przebojów — prog. rozrywk. TV NRD 17.30 — Z cyklu: „Bitwy, kampanie, dawość” 18.00 Świat — oby- czaże — polityka 18.30 „Ojciec Goriot” — odc. I filmu ser. prod. ang. „Złoty młodzieniec” 19.30 Dziennik 20.20 Teatr TV A. Fredro — „Nikt mnie nie zna” — Wyk.: M. Czechowicz, D. Morawska, A. Kwiatkowski, E. Buczański i in. (z Katowic) 21.15 Klub Filmowy: „Sól zie- mi” — archiwalny film fab. prod. USA 22.50 Kształt słowa — prog. publicystyczny.
UWAGA! Telewizja zastrzeżę- sobie prawo zmian w progra- mie!



W Koszalinie—także „jesienne wieczory”

KOSZALIN. „Jesienne wieczory”, to akcja dotycząca przede wszystkim klubów wiejskich. Nie znaczy to jednak, żebyśmy nie interesowali się tym, co dzieje się jesienią w koszalińskich placówkach kulturalnych, szczególnie zaś w tych, których racja bytu polega przede wszystkim na kulturalnych, wieczornych spotkaniach.

Jeszcze do niedawna wiodącą placówką w tym względzie był koszaliński Klub MPiK — małe recitale, kameralne formy teatru, spotkania, dyskusje, prelekcje...

Ostatnich kilkanaście tygodni zmieniło jednak tę ocenę — wszystko wskazuje na to, że tegorocznej jesieni w tego typu imprezach prym będzie wiodł Miejski Ośrodek Kultury działający przy WDK. Oczywiście, jest to placówka przede wszystkim faworyzująca działalność w określonych środowiskach. Stąd też obejmuje swoim patronatem od kilku już lat kluby Pioniera, Ławnika i Kuratora Sądowego a ostatnio zainaugurował swoje działanie Klub Seniora, skupiający najstarszych wiekiem mieszkańców naszego miasta.

Patronat ten polega nie tylko na udzieleniu pomieszczenia — na każde spotkanie klubowe ośrodek zapewnia część artystyczną, czyli występ amatorskiego lub zawodowego zespołu. Dla własnych, wudekowskich zespołów takie spotkanie bywa najczęściej próbą generalną, pierwszym kontaktem z widownią.

Obok spotkań, w poszczególnych klubach i sekcjach, których w tym roku

przybyło, w listopadzie proponuje się koszalinianom m. in. uczestnictwo w nietypowym kursie językowym — będzie to kilkumiesięczna nauka języka niemieckiego, polegająca na przygotowaniu absolwentów kursu do porozumiewania się najbardziej niezbędnymi zwrotami itp. Zajęcia rozpoczynają się 22 bm.

Ośrodek rozpoczął także nowy cykl imprez — w każdy poniedziałek odbywa się tu spektakl Teatru Jednego Aktora. Występowali już z monodramami popularny aktor Wojciech Siemion, i zdobywczy wielu nagród na ogólnopolskich przeglądach — Jadwiga Galik ze Ślawn. Jutro natomiast (jak zwykle o godz. 18) zobaczymy monodram opracowany według „Opowiadań profesora Tutki” Jerzego Szaniawskiego. Premiera tego programu (w opracowaniu i wykonaniu Wacława Włodarczyka z Człuchowa) odbyła się 10 lat temu, właśnie w koszalińskim WDK. Będzie to więc pewnego rodzaju powtórzenie — od tego czasu bowiem Wacław Włodarczyk zdobył wiele nagród i wyróżnień, prezentował swój program w różnych miejscowościach kraju.

Kolejne pozycje poniedział

kowej „Sceny monodram” to: „Happening” w wykonaniu Marioli Buczek z Kołobrzegu (18 bm.) i recital aktorski Romana Kłosowskiego (25 bm.).

Ciekawie zapowiada się także przygotowywana premiera nowego kabaretu, powstałego kilka tygodni temu przy Miejskim Ośrodku Kultury. 16 bm. program kabaretu ocenią — jak zwykle jako pierwszy — członkowie Klubu Pioniera a premiera zapowiadana jest na 22 bm.

Coraz więcej uczestników bierze także udział w prowadzonych przez fachowców zajęciach w ramach „Studium wiedzy o filmie” odbyły się także pierwsze zajęcia z cyklu „Studium wiedzy o sztuce”. W ramach tych ostatnich uczestnicy spotkań dyskutują na tematy związane z historią sztuki. Przewidywane są projekcje filmów i przeżycia, prezentujące zbiory muzeów sztuki z całego świata.

Warto również zaznaczyć, że prowadzone wspólnie z TWP wykłady dotyczą także wielu innych dziedzin życia. Informacji o tematach spotkań oraz terminach udziela ośrodek i wydaje nam się, że warto, aby te propozycje znali nie tylko stali bywalcy, ale i młodzież z koszalińskich szkół średnich. W wielu przypadkach wykłady okazały się bardzo do brym uzupełnieniem podręcznikowych wiadomości.

(wmt)

Posel przyjmuje

11 bm., tj. w poniedziałek od godziny 10 do 13 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Sianów, pow. Koszalin — skargi i wnioski ludności przyjmować będzie poseł na Sejm PRL — ob. Antoni Paszkowski.

Żeby zima nas nie zaskoczyła

SŁUPSK. Baza MPKG przy ul. Przemysłowej. Zgromadzone tu znaczne ilości piasku, a obok w magazynie — sól. Pracownicy krzątają się przy mechanicznych urządzeniach. To próba techniczna ładowacza i przenośnika. Stoi też 5 piaskarek, już po próbach technicznych, dalej ciągnik z piugiem prostym i drugi z piugiem wirnikowym.

Pracownicy MPKG już teraz są w zasadzie przygotowani do pierwszych opadów śniegu i minusowych temperatur. Na ten temat rozmawiam z zastępcą dyrektora, Idzikiem Kozłowskim:

— Dokonałmy przeglądu sprzętu już w październiku. Trzeba było uzupełnić niektóre części urządzeń. Termin gotowości wyznaczaliśmy na 10 listopada, ale już teraz jesteśmy przygotowani na nagły atak zimy. Piasku mamy niezbyt dużo, ale rezerwy są w pobliżu Słupska. Mamy sprzęt własny. Zawarliśmy też umowy z zakładami dysponującymi sprzętem do odsnieżania.

Nie wprowadziliśmy wprawdzie jeszcze ostrych dyżurów, ale w każdej chwili możemy wezwać telefonicznie zasadniczą część załogi. Na wet nagły atak zimy nie powinniśmy nas zaskoczyć.

— Dodatkowym utrudnieniem będą zapewne objady.

— Rzeczywiście skomplikowały nam plany. Ulice, które rymy poprowadzono objadają się zupełnie do tego nie przygotowane. Przełomy, materiały nagromadzone obok jezdni, a przede wszystkim urządzenia drogowców, będą — w przypadku opadów śniegu — zawalidrogami. Ulice są ponadto wąskie, będą więc trudności z wyprzedzaniem i wymijaniem. Przecież w takiej sytuacji nie trudno o kolizje.

Wierzymy, że drogowcy uporają się z budową i remontami przynajmniej ul. Sobieskiego. Natomiast może na przewidywać olbrzymie trudności na odcinku Nadmorska—Wolności, gdzie jednodnia jest bardzo wąska i w dodatku śliska. Podobnie zresztą i na kilku innych ulicach, chociaż ruch jest tam mniejszy. Będziemy się starać utrzymać ulice miasta w stanie przejezdnym. (mef)

CO,
gdzie,
KIEDY

10 LISTOPADA
NIEDZIELA
ANDRZEJA

TELEFONY

KOSZALIN I SŁUPSK
97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe
(nagłe wypadki)

DYŻURY

SŁUPSK
Apteka nr 31, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93.

KINO

KOSZALIN

ADRIA — Potop, cz. II (polski, bez ogr. wieku, pan — g. 13, 16 i 19)
Poranek, g. 11 — Awantura o Basie (polski)

KRYTERIUM (kino studyjne)
pan. — g. 9.30, 17.00 i 19.30

Poranek, g. 12 — Król Aremy (radz., bez ogr. wieku)

ZACISZE — Chłopi, cz. I i II (polski, 1. 15) — g. 14
Poranek, g. 12 — Winnetou w Dolinie Śmierci (jugośl.) pan.

MUZA — Pułapka na generała (jugośl., 1. 15) — g. 17.30 i 20
Poranek, g. 11 — Królowa w osłej skórze (francuski)

MŁODOŚĆ (MDK) — Nie ma mocnych (polski) — g. 17.30
Poranek, g. 11 i 13. — Mój pies Wulkan (radz.)

ZORZA (Sianów) — Wilk morski (rum., 1. 15)

FALA (Mielno) — W misji specjalnej (radz., 1. 15) pan.
JUTRZENKA (Bobolice) — Tyłko jeden telefon (weg., 1. 15)

PROGRAM I

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 22.00
23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55

5.33 Melodie na niedzielę 6.05 Kiermasz pod kogutkiem 7.05 Wiadomości sportowe 7.15 Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 7.30 Moskwa z melodią i piosenką 8.15 Po jednej piosence 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia 9.05 Fala 74 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.05 Radiowy Teatr dla dzieci młodszych 10.25 Liśta przebojów 11.00 Niedzielnia musicorona 12.10 Publicystyka międzynarodowa 12.15 Przeboje mistrzów 12.48 W stylu scat 13.00 „Głębokie zanurzenie” — reportaż 13.30 Graj gracyku. Wybiełamy najlepszy zespół i kapelę ludową 14.00 Recital z pauzą 14.10 Tygodniowy przegląd prasy 14.20 Recital z pauzą 14.30 „W Jezioranach” 15.00 Koncert zyczeń 16.05 „W burzy” (III); „Ucieczka” — słuchowisko W. Terleckiego i W. Lesiewicza 16.15 Mosaika polskich melodii ludowych 16.45 Parada jazzowych instrumentalistów 17.15 Niedzielnia spotkania Studia Młodych 18.00 Komunikaty Totolotka i wyniki gier liczbowych 18.08 3xR — radiowa rewia rozrywkowa 18.53 Dobranoc 19.15 Przy muzyce o sporcie 20.00 Dyskusja na temat międzynarodowe 20.15 Cz. Nie men w repertuarze rosyjskim 20.40 Spotkanie z pisarzem — Maria Kuncewiczowa 21.10 A. Dąbrowski przedstawia 21.30 Radiowar 22.30 Rewia piosenek sportowe 23.20 Tańczymy do polnocy 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10—2.55 PROGRAM NOCNY z Kiele

PROGRAM II

Wiad.: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30

3.03—5.30 Tu Auto-Radio: Radiostacja kierowców 5.35 Poranek kalendarz melodii ludowych 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Mosaika polskich melodii ludowych 6.35 Wiadomości sportowe 6.40 Koncert poranny w nagraniach Orkiestry Filadelfijskiej 7.35 Felieton literacki 7.45 W rannych pantoflach 8.25 Zawsze w niedzielę 8.35 Publicystyka międzynarodowa 8.45 Gra i śpiewa zespół regionalny „Sądeczanie” 9.00 Orkiestra — magazyn literacki 9.30 Utwory D. Buxtehude’go gra J. Grubich 9.50 Tygodniowy przegląd prasy 10.00 Nowości „Polskich Nagrań” przedstawia T. Haas 10.30 „Współny adres” XVI odc. powieści warszawskiej, napisany przez Z. Bystrzycką 11.00 Studio Młodych: Rozgłoszenia Harcerska 11.40 Czy znasz mapę świata? — aud. 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorffa 12.35 Czy znasz te książki? — zagadka literacka 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzie

RADIO

zy „Opowieść o pierwszej miłości” — słuchowisko W. Miedzińskiego 16.30 Koncert chopinowski z nagrań G. Ginzburga 17.00 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 17.30 Medium 18.00 Słynne radzieckie chóry i zespoły i pieśni i tańca 18.35 Felieton 18.45 Kabarecik reklamowy 19.00 „Krećmy film” — słuchowisko wg sztuki E. Radzińskiego 20.00 Utwory B. Bartoka 21.00 Wojskowa strategia obronności 21.15 R. Carter śpiewa arie kompozytorów włoskich 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie 21.50 M. Bałakirew: „Islamey” — Fantazja wschodnia 22.00 Lokalne wiadomości sportowe 22.10 Pieśni R. Twardowskiego śpiewa Chór PRITV we Wrocławiu 22.30 Zespół Dźwiękowy „Strach ma wielkie oczy” 23.00 Utwory fortepianowe A. Skriabina w nagraniach W. Sofronickiego 23.35 Na dobranoc gra Modern Jazz Quartet 24.00 Zakończenie programu

PROGRAM III

Wiad.: 6.00
Ekspressem przez świąt: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00, 19.30
6.05 Melodie-przebudzanki 7.00 Instrumenty śpiewają 7.15 Polityka dla wszystkich 7.30 Polityka dla wszystkich 8.35 Niedzielnia 9.00 „Noc amerykańska” 9.10 Jazz po węgiersku 9.25 Program dnia 9.30 Gdy się mówi „A” 9.50 Grające listy 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów 11.15 Wielkie recitale: Richter w Moskwie 12.05 „Zapiski z pracy MO” (VI): „Kontroler” — słuchowisko dokumentalne J. Uspieńskiego 12.30 Miedzy „Robino” a „Olimpia” 13.00 Jazz po rosyjsku 13.15 Przeboje z nowych płyt 14.05 Peryskop 14.30 Jazz po polsku 14.45 Za kierownicą 15.10 Z nagrań D. Ojstracha (IV) 15.40 Gra i śpiewa grupa „Genesis” 15.50 Jazz po amerykańsku 16.25 Spotkania na Zapiecku 16.45 Przeboje filmowe E. Bodo 17.05 „Noc amerykańska” 17.15 Zapraszamy do studia — zespół „Corvina” 17.40 Lektury lektury 17.55 Mini-max 18.30 „Ostatnia do drogi statku widma” — słuchowisko wg opow. G. G. Marquessa 18.45 Konsonanse i dysonanse 19.35 Muzyczna pocztka UKF 20.00 Moi znajomi Adam Skalkowski — gawęda 20.10 Gdysy Beethoven odzyskał słuch... dygresje muzyczne 20.50 Rzeczywistość i poezja — W. Majakowski i L. Brik 21.10 Polski jazz 21.40 Wczoraj w pełnym blasku — S. Diestel 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Paryski Spleen” Ch. Baudelaire’a — wieczer VI 22.30 Jazz po japońsku 22.50 Słuchowisko J. Oleczy 23.45 Program na niedzielę 23.50—24.00 Na dobranoc śpiewa P. Sledge

DZISIAJ!

BIESIEKIERZ GODZ. 11

KOSZALIN. Dzisiaj o godzinie 11 w Biesiekierzu odbędzie się kolejna impreza z cyklu rozgrywek turniejowych o puchar prezesa PZGS. Wystąpią drużyny klubów Rolnika z Gniazdowa, Rosnowa, Wyszecborza i Biesiekierza.

FINAL

KOSZALIN. Po dwóch miesiącach rozgrywek zakładowych zespołów o puchar CRZZ w piłce siatkowej, dzisiaj w hali Gwardii w Koszalinie o godz. 14.30 rozpoczyna się spotkanie finałowe. Turniej zgromadził na

Zaproszenie do teatru

KOSZALIN. Dzisiaj na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego zobaczymy ostatnie już przedstawienie „Rybki na czworo”. Zgodnie z

starcie 22 zespoły ognisk TKKF z koszalińskich zakładów pracy. Do finału awansowały trzy: Masovia przy KPB oraz drużyny przy Urzędzie Powiatowym i „Mia stoprojekcie” (el)

HARCERSKA AKADEMIA

SŁUPSK. W niedzielę o godz. 9, w Wyższej Szkole Pedagogicznej, Komenda Hufca ZHP inauguruje kolejną akcję kształtowania drużynowych drużyn harcerskich i zachowawczych, zwaną w skrócie „Akademia”. Jak nas poinformowali organizatorzy, są jeszcze wolne miejsca na poszczególnych kursach dla nauczycieli, zamierzających kierować pracą harcerzy i zachowawczych. (wir)

tradycją, dyrekcja Bałtyckiego Teatru Dramatycznego po stanowiła, że okazie tej notatki traktowanej jako kupon teatru, będą uprawnień do kupienia biletu z 50-procentową zniżką. Zapraszamy więc koszalinian dzisiaj, na godz. 18. (el)

Z ukosa

„ZATOPIENI” PROSZĄ O POMOC

KOSZALIN. Mieszkańcy domów przy ul. Sianowskiej znaleźli się w prawdziwym kłopotcie. Wyjątkowo deszczowa jesień bardzo im się dała we znaki: ulica stała się nieprzejezdna — Dorosli narzekają, ale niewiele cierpią na tym dzieci. Maluchy przenosimy, zdarzyło się jednak już i tak, że kilkoro dzieci nie poszło po prostu do szkoły.

Mieszkańcy ul. Sianowskiej za naszym pośrednictwem proszą chłopców o przewidzienie utwardzenia drogi. Oczywiście — działając we własnym zakresie — wielu z nich skłonnych jest do społecznej pomocy fachowcom. W każdym razie — interwencja jest tu niezbędna.

(wmt)

ZGUBY

31 października w autobusie MPK (linia nr 1) znaleziono portmonek damski z pewną kwotą pieniędzy. Odbiór zguby u K. Maczki (ul. Jagiellońska 16, po godz. 16).

PROGRAM I

TV TR:
6.30 Matematyka — I. 29
7.00 Uprawa roślin — I. 19
7.30 TV Kurs Rolniczy
8.05 Przypominamy, radzimy
8.15 Nowoczesność w domu i zagrozie
8.40 Bieg po zdrowie
8.50 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Teleranek (Galeria); TV Klub Śniadych; film z serii „Z księgi zawodów oraz „Bella i Sebastian”
10.15 Antena — informacje o programach TV
10.35 Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — Tagebuch — dziennik Hansa Fränka” (film) — prowadzi K. Małcużyński
12.25 Dziennik (kolor)
12.45 „Ludzie naszej wsi” — program wiejski
13.00 „Od Tatr do Bałtyku” — zespoły folklorystyczne Podhala, Beskidów, Warmii, Pomorza, Mazowsza, Kielecczyzny i Lubelskiego (kolor)
13.40 „Koszalin — Warszawie” — teleturmal
14.40 Dla dzieci: „Fujarka” — film
15.10 Nie tylko dla pań
15.40 Lektura Pegaza
15.55 Przyjaciel czy odrzutek
16.30 Losowanie Toto-Lotka
16.45 Refleksje obywatelskie
17.00 Tele-Echo
17.50 „O Grzesniku, połowie świata i perskim rynku” — reportaż
18.10 Sportowy magazyn sprawozdawczy
19.15 Dobranoc: Wieczorynka (kolor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Dobranoc dla dorosłych
20.25 Z cyklu: „Najważniejszy dzień życia” — „Złoto” — film

TELEWIZJA

TVP. Wyk.: J. Kosiński, W. Pyrkosz, W. Kowalski, F. Trzeciak i in. (kolor)
21.25 Koncert galowy NRD — program rozrywkowy
22.15 Informacyjny magazyn sportowy
23.00 Program na poniedziałek

PROGRAM II

13.45 Program dnia
13.50 „Dom na ul. Starej” — rep. filmowy
14.10 „Grażyna Bacewicz” — film muzyczny TVP (kolor)
15.00 Z bratnich anten — magazyn aktualności krajów socjalistycznych
15.30 Dla młodych widzów: — Przy kominku
16.30 „Podręcznik przyjaźni” — wojskowy film dokumentalny
17.00 Świat — obyczaje — polityka (kolor)
17.30 Występ Zespołu Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Zielonej Górze (kolor)
18.20 Z serii: „Przygody Sherlocka Holmesa” — odcinek pt. „Tajemnica doliny Boscombe” — film ser. prod. ang.
19.15 Dobranoc
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 „Warszawska Jesień” — gra Państwowy Zespół Kameralny Armenii pod dyr. Z. Saallanca, solistka — M. Antonian — mezzosopran
21.05 Klub Filmowy: „Solaris” — cz. II radz. filmu fab. (kolor)
22.25 Z cyklu: „Odbicie morza” — Pracownicy morza
23.00 Program na poniedziałek



SŁUPSK. Tradycją się już stało, że rokrocznie uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6, na jeden listopadowy dzień obejmują władzę w szkole. „Szóstka” zawiaduje wtedy samorządem szkolnym, a wszystkie imprezy przygotowuje się w tajemnicy przed gronem nauczycielskim. Ostatnio lekcje zapoczątkowano koncertem na grzebiennicach. Potem odbyły się wybory najmilszych koleżanek i kolegów z poszczególnych klas. Najmilszy z przewiązanymi przez ramię szarfami, do końca imprezy zajmowali honorowe miejsca. Następnie najlepszym uczniom wręczono listy pochwalne, adresowane do rodziców. A nauczycieli i członków komitetu rodzicielskiego, przewodniczącą samorządu pasowała na honorowego szolarza lub belfra „szóstki”. (wir)

Fot. I. Wojtkiewicz

KOSZALIN

na falach średnich 182,2 i 202 oraz UKF 69,92 MHz

9.00 Zasiłaliśmy tu słowo — komentarz H. L. Piotrowskiego
9.10 „Odwiedźmy” — opowiada

nie Cz. Kurlaty 11.00 Koncert zyczeń 22.00 Koszalińskie wiadomości sportowe i wyniki losowania szcześcińskiej gry liczbowej „Gry”
UWAGA: od godz. 18.30—21.00 — na UKF 69,92 MHz — program stereofoniczny

PZG L-5

SPORT

LIGA

Górnik Zabrze — Lech Poznań 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Kwaśny 3 min., Szarmach 35 min., Gzil 57 min. Widzów ok. 8 tys.

LIGA

PÓŁNOC

Polonia — Stocznowiec 1:2 (1:0). Bramki dla Polonii — Łopaciński w 33 min., dla Stocznowca — Jezewski w 54 min. i Tokarz w 68 min.

POŁUDNIE

Piast — Metal 3:0
Radomiak — Wistoka 1:1.

KLASA WOJEWÓDZKA

WCZORAJ ROZEGRANO DWA SPOTKANIA

Bałtyk — Darzów 4:0. Mecz rozpoczął się dość późno jak na tę porę roku i zakończył już właściwie o zmroku. Widoczność utrudniała jeszcze gęsto padający deszcz.

Granit — Sława 0:1. Zwycięską bramkę strzelił w ostatniej minucie spotkania L. Mikulski.

W lidze angielskiej

Oto wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami piłkarskimi na dzień 9/10 listopada 1974 roku:

1. Burnley — Birmingham 2:2
2. Carlisle — West Ham 0:1
3. Chelsea — Leicester 0:0
4. Coventry — Leeds 1:3
5. Derby — Queens Park 5:2
6. Liverpool — Arsenal 1:3
7. Luton — Sheffield Utd 0:1
8. Manchester City — Stoke 1:0
9. Middlesbrough — Newcastle 0:0
10. Tottenham — Everton 1:1
11. Wolverhampton — Ipswich 2:1
12. Aston Villa — Notts County 0:1
13. Bristol City — Manchester Utd 1:0

Kto z kim w Pucharze UEFA

W Zurichu odbyło się losowanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu UEFA. Oto zestawienie par:
Ajax Amsterdam — FC Antwerpia — Juventus Turyn
Napoli — Banik Ostrava
Hamburger SV — Dynamo Drezno
Partizan Belgrad — FC Koeln
Borussia Moenchengladbach — Real Saragossa

Dukla Praga — Twente Enschede
Derby County — Velez Mostar
FC Amsterdam — Fortuna Duesseldorf
Mecze rozegrane zostaną 27 listopada i 11 grudnia. Drużyny wymienione na pierwszym miejscu będą gospodarzami pierwszych spotkań. Losowanie ćwierćfinałów wszystkich trzech pucharów odbędzie się 23 stycznia 1975 r. w Zurichu.

...i w Pucharze Polski

W PZPN odbyło się losowanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski. W środę 20 bm. spotkają się:
Zagłębie Lubin — Górnik Zabrze
MRKS Gdańsk — Pogoń Szczecin
Start Łódź — Stal Mielec
GKS Katowice — Wisła Kraków
Stal Rzeszów — ROW Rybnik

ROW Rybnik — Polonia Bytom
GKS Tychy — Lech Poznań
Zwycięzca zaległego meczu Lublinianki z ŁKS — Śląsk Wrocław.
W przypadku wygranej ŁKS z Lublinianką gospodarz zostanie wylosowany. Gdy zwycięży Lublinianka, ona będzie gościła wrocławski Śląsk.

POD KOSZEM

SZS-AZS KOSZALIN — AZS TORUŃ 76:43

W czwartej rundzie spotkań o mistrzostwo II ligi koszykarskiej koszalińskie podejmują u siebie AZS Toruń, zespół zajmujący ostatnie miejsce w tabeli. Wczoraj rozegrano pierwszy mecz. Jak było do przewidzenia, zakończył się on wysokim zwycięstwem naszej drużyny 76:43 (33:24).

Tylko w pierwszych minutach mecz miał przebieg wyrównany. Gra w tym okresie była nerwowa. Od 8 min. uwidoczniła się rosnąca przewaga koszalinianek. Nasze zawodniczki jednak do przerwy nie potrafiły jej w pełni wykorzystać.

Dla AZS Koszalin punkty zdobyli: B. Wolujewicz — 26 D. Pilecka — 20. A. Kraszewska — 10. A. Solis — 7. A. Kaniewska — 6. W. Reut — 4 dla toruńki największej punktów zdobyły — H. Wojciechowska — 17. B. Skwiercz — 9.

O WEJŚCIE DO II LIGI

Trzy drużyny koszalińskie: Kotwica Kolobrzeg, Bałtyk i SZS-AZS Koszalin uczestniczą w rozgrywkach o wejście do II ligi mężczyzn. Wczoraj nasze zespoły podejmowały przeciwników u siebie.

Kotwica zmierzyła się z Wisłą Toruń wygrywając 78:69 (38:32). Od początku do końca spotkania lekka przewaga mieli gospodarze. Tylko raz, tuż po przerwie, gościom udało się wyrównać na 38:38.

SPÓJNIA NIE PRZYJECHAŁA

Siatkarki Spójni Warszawa sprawiły duży zawód licznej miłośnikom tej dyscypliny sportu w Słupsku. Wczoraj zarząd Klubu nadesłał bowiem lakoniczny telegram, że drużyna nie przyjeżdża na zawody z Czarnymi Słupsk a szczegółowe wyjaśnienie podadzą w liście. Tak więc organizatorzy zmuszeni byli w ostatniej chwili odwołać inauguracyjne mecze (wczoraj i dziś) o mistrzostwo II ligi w siatkówce kobiet. Jest to przypadek rzadko notowany w rozgrywkach tej klasy. Wstrzymujemy się z komentarzem do czasu uzyskania pełnych wyjaśnień.

Możemy tylko stwierdzić, że kibice, z których część wykupiła wcześniej bilety, zostali zawiedzeni, zaś organizatorzy ponieśli spore wydatki. Musieli przecież wynająć salę, opłacić sędziów itp. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

(par)

Mecz był prowadzony w nie najlepszym tempie, uwidoczniła się jednak słaba dyspozycja strzelecka zawodników. Dla Kotwicy najwięcej punktów zdobyli: M. Jabłoński — 20 W. Klonowski — 19 i A. Staehowiak — 12 a dla Wisły — A. Taflński — 25 i W. Staszewski — 16.

Bałtyk Koszalin podejmował drugi zespół toruński — AZS. I ten pojedynek koszalińsko-toruński przyniósł zwycięstwo naszym koszykaczom 100:64 (56:30). Dla Bałtyku najwięcej punktów zdobyli: K. Kuński — 25, Zb. Zdrojewski — 24, i B. Pióciennik — 23. W zespole gości najcelniej strzelali: Z. Łazarczyński — 19, A. Sadowski — 16 i R. Lipowski — 10.

Mecz stał na przeciętnym poziomie

SZALIN — PIAST SŁUPSK (godz. 11 — sala przy ul. Wojska Polskiego 98).
W Słupsku: SZS-AZS SŁUPSK — GŁAZ Tychowo (godz. 14.30).
W Złoczynie: OLIMP — START MIASKO (godz. 13).

Kobiety

W Słupsku: SZS-AZS SŁUPSK — SPARTA Złotów (godz. 12.30)

O WEJŚCIE DO II LIGI MĘŻCZYZN

W Kolobrzegu: KOTWICA — AZS TORUŃ (godz. 11)
W Koszalinie: BAŁTYK — WISŁA Toruń (godz. 9) — hala Gwardii
W Koszalinie: SZS-AZS KOSZALIN — UNIA Tczew (godz. 12.30) — hala MOSIW.

(sf)

MISTRZOSTWA MŁODYCH CIĘŻAROWCÓW

W drugim dniu młodzieżowych mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów, rozgrywanych w Gliwicach, za wodnik wagi półciężkiej Fryderyk Miś (Śląsk Tarnowskie Góry) wyrównał w dwuboju wynikiem 325 kg rekord świata juniorów W rwanu Miś poprawił rezultatem 142,5 kg o 2,5 własny rekord Polski juniorów.

Wczoraj mistrzostwa zakończyły się. W pozostałych wagach tytuły mistrzowskie zdobyli: piórkowa — Włodzimierz Jakob (Orzeł Łódź) 250 kg, lekka — Jan Łostowski (Śląsk Wrocław) 282,5 kg, średnia — Józef Meder (Zawisza Bydgoszcz) 305 kg, lek

kocięzka — Paweł Korusiak (Górniki Siemianowice) 332,5 kg, ciężka — Tadeusz Rutkowski (Odra Opole) 345 kg i superciężka — Eugeniusz Palka (Mazovia Ciechanowice) 345 kg. Oprócz P. Gesnera w wadze muszej, żadnemu z zawodników koszański nie udało się zmieścić w pierwszej szóstce zawodników poszczególnych kategorii wagowych. Dawniej lepiej bywało, nasi zawodnicy przywozili nawet medale.

Mistrzostwa uznane zostały za udane. Plonem ich są m. in. 4 rekordy Polski juniorów, jeden rekord seniorów i wyrównanie rekordu świata juniorów.

Przyjęcia na AWF — do 15 bm.

Zamieszczona przed kilkoma dniami informacja o możliwościach podjęcia studiów dziennych lub zaocznych na nowo utworzonym Wydziale Turystyki i Rekreacji przy Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu wzbudziła duże zainteresowanie. Świadczy o tym liczne tele-

fony z zapytaniami. Zainteresowanych odsyłamy do wydziałów kultury fizycznej przy urzędach powiatowych, które dysponują szczegółowymi informacjami o warunkach przyjęcia, przebiegu studiów itd. Informujemy tylko, że termin zgłoszeń na studia upływa 15 bm. (par)

KARPOW — KORCZNOJ

W piątek rozgrywano w Moskwie XX partię finałowego pojedynku szachowego pomiędzy Karpowem i Korcznojem. Po 45 ruchu białych

(Karpow) partia została odłożona.

W dogrywce po 51 posunięciach przeciwnicy zgodzili się na remis. Wynik meczu na dal 3:1 dla Karpowa.

Dalekie skoki na Średniej Krokwi

W Zakopanem utrzymuje się piękna, słoneczna pogoda i doskonałe warunki śnieżne. W sobotę na Średniej Krokwi treningi przeprowadził czołowy skoczek w dwuboju klasycznym. Warto przypomnieć, że rekord tej skoczni, ustanowiony w lutym br., wynosi 80,5 m i należy do Tadeusza Pawlusiaka. W sobotę Wojciech Fortuna skoczył 81 m,

Stanisław Bońak — 80, a w granicach 78 m Adam Krzysztowiak, Marek Pach i Stefan Hula.

Skok Fortuny nie może być uznany za rekord, gdyż nie został uzyskany w oficjalnym konkursie skoków. Wszystko jednak wskazuje na to, że rekord Średniej Krokwi nie utrzyma się długo.

W SKRÓCIE

* W TAMMERFORS rozegrano rewanżowy, międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie: Finlandia — ZSR. Ponowne zwycięstwo odnieśli hokeiści radzieccy, tym razem 5:2 (3:2, 0:0, 2:0).
Bardzo ciekawy był pojedynek w pierwszej rundzie, w której Finlandia — ZSR. Ponowne zwycięstwo odnieśli hokeiści radzieccy, tym razem 5:2 (3:2, 0:0, 2:0).
* WE FRANKFURCIE nad Odrą rozegrano międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie: Finlandia — ZSR. Ponowne zwycięstwo odnieśli hokeiści radzieccy, tym razem 5:2 (3:2, 0:0, 2:0).

wy mecz piłkarski juniorów NRD — Bułgaria. Wygrali gospodarze 3:0 (2:0).

* ZNANY austriacki zjazdowiec Alfred Matt, były zdobywca Pucharu Świata w slalomie i brązowy medalista olimpijski z Grenoble podpisał zawodowy kontrakt.

W końcu listopada Matt uda się do Aspen (USA), gdzie ubiegać się będzie o tytuł zawodowego mistrza świata z takimi konkurentami, jak Francuzi Killy i Duvillard, Amerykanin Cochran czy Austriacy Stueffer Nindl i Rofner.

Z. ZEYDLER-ZBOROWSKI

KRZYŻÓWKA

Z PRZE KROJU

(44)

non, zostawił odciski palców. No... teraz to już nijk nikomu nie wytłumaczy, że to nie on.

Nie wiedząc jak i kiedy znalazł się na dworcu.

— Pociąg do Gdyni? —
— Dopiero wieczorem. Teraz może być z przesiadką.

— Niech będzie z przesiadką.

Kupił bilet. Najlepiej na Wybrzeże. Najlepiej. Może uda mu się zadekować na jakimś frachtowcu. Może uda mu się dostać do Południowej Ameryki, do Argentyny. Tam już sam diabeł go nie znajdzie. Aby nie do pudła, aby nie do pudła.

Za chwilę znalazł się w przedziale drugiej klasy. Pociąg ruszył Wojtek oparł głowę o oparcie, zamknął oczy i wsłuchiwał się w stukot kół. A koła wystukiwały rytmicznie: ...do pudła ...do pudła ...do pudła.

ROZDZIAŁ VIII

Lekarz skończył obdukcję zwłok.
— Rana postrzałowa. Dwie kule weszły pod lewą łopatkę. Śmierć nastąpiła natychmiast.
— Ktoś strzelił do niego z tyłu.
— Tak. Ze stosunkowo małej odległości.

— Czas zgonu?
— Samobójstwo wykluczone.
— Oczywiście.
Lekarz spojrzął na zegarek.
— Teraz mamy osiemnaście dziesięć. Można przypuszczać, że tego człowieka zabito pomiędzy szesnastą a siedemnastą. To zupełnie świeża sprawa. Nie nastąpiło nawet całkowite stężenie.
— Czy można zabrać zwłoki? — spytał sierżant.

— Jeszcze chwileczkę.

Kociuba stał nad nieruchomym ciałem i z natężoną uwagą wpatrywał się w tę pociągłą, śniadą twarz, na której osiadły już pierwsze cienie śmierci. Nie mógł oprzeć się wrażeniu, że ta twarz nie jest mu obcą, że już ja gdzieś widział. „Zenon Mierzycki... Zenon Mierzycki...” brzęczało mu w uszach. Z tym nazwiskiem także się już gdzieś spotkał. Ale gdzie? Gdzie?

I nagle oświecenie. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej odżyły w jego pamięci dawno zapomniane, niepotrzebne obrazy. To było chyba ze cztery lata temu Zobaczył swój pokój w komendzie i tego człowieka siedzącego przed jego biurkiem. Nonszalancki sposób bycia. Ironiczny uśmiech. Całkowita pewność siebie. Ależ tak... Nie ma wątpliwości... wtedy przesłuchiwał Zenona Mierzyckiego. Oskarżonym był ten głupi wiejski chłopak Jakżeż on się nazywał...?

Porucznik Olszewski trafił go w ramię.

— Coś się tak zadumał, Franek?

— Bo ja znalazłem tego faceta.

— Znałeś denata?

— Tak Przesłuchiwałem go kiedyś Co za traf.

— Rzeczywiście dziwny zbieg okoliczności. Dawno to było?

(odn)

„Głos Koszaliński” — organ KW PZPR Redaguje: Kociuba — ul. Zwycięstwa 137/138 (budynek WRZZ) 75 604 Koszalin. Telefon: centrala — 279-21 (łączy ze wszystkimi działami) Red. nac. i sekretariat — 226-93, s-cy red. nac. — 242-08, 233-09, s-cy red. — 251-01, s-ca s-cy red. — 251-87 Dział: Partyjno-Społeczny — 251-14, Ekonomiczny — 243-53. Rolny — 245-59, Miejski — 224-95, Reporterski — 251-57 Sportowy — 251-40 i 246-51 (wieczorem), Łączności i Czytelni — 250-05.

„Głos Słupski” — plac Zwycięstwa 2, I piętro, 76-20 Słupsk, tel. 51-95 Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego — ul. Pawła Flindera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 223-91. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 30,5 zł kwartalna — 81 zł, półroczna — 182 zł, roczna — 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały delegatury Przedsiębiorstwa i powzrochowania Prasy. Książki. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielać wszystkie placówki „Ruch” i poczty. Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Książka — Ruch”, ul. Pawła Flindera 27a, 75-721 Koszalin, centrala telefoniczna — 240-27. Płoczonoi: Prasowe Zakłady Graficzne, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 1A. Nr indeksu 55612.